Kraków
św. Anny 12

DZIS 16 STRON — „LITERATURA I SZTUKA"
Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.
WYDANIE III. N.
Rok XIII. Kraków, poniedziałek 9 czerwca 1930 Nr. 149

# NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków. ul. Orzeszkowej 7.
Telefon Nr. 279. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 3689.
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe.

Cena egz. 25 gr.

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.
Komunikaty, przesłane redakcji, nie będą uwzględnione.
Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Cena ogłoszeń i prenumeraty umieszczona jest na ostatniej stronie

## Tak zwany „dualizm" mandatu

*Kraków*, 8 czerwca

(b) Z faktu, że deklaracja Balfoura przejęta następnie przez mandat palestyński, zaznacza, że wybudowa żydowskiej siedziby narodowej w Palestynie nie ma naruszyć obywatelskich i religijnych praw zamieszkujących kraj społeczności nieżydowskich — zrobiono tzw. dualizm mandatu, konstruując rzekomą sprzeczność między pierwszą częścią deklaracji Balfoura, mówiącą o żydowskiej siedzibie narodowej a częścią drugą, wspominającą o społecznościach nieżydowskich. Jest to jednak konstrukcja nawskróś tendencyjna. Zarówno z ducha jak i z treści tak deklaracji Balfoura jak i mandatu palestyńskiego wynika ponad wszelką wątpliwość, że *celem i istotą* tego aktu międzynarodowego, sankcjonowanego przez Ligę Narodów, jest *li tylko* wybudowa żydowskiej siedziby narodowej. Uwaga o społecznościach nieżydowskich w Palestynie nie jest żadną „drugą częścią" deklaracji czy mandatu, lecz poprostu takiem samem samo przez się rozumiejącem się zastrzeżeniem, jak i dalsza uwaga w tekście deklaracji Balfoura, która mówi o tem, że wybudowa żydowskiej siedziby narodowej w Palestynie nie ma pociągnąć za sobą żadnych ujemnych następstw dla obywatelskiego i politycznego położenia Żydów na całym świecie poza Palestyną.

Nie chcielibyśmy być źle zrozumiani. Jeśli powiadamy, że uwaga o społecznościach nieżydowskich w Palestynie nie stanowi „drugiej części" mandatu, że zatem żadnego faktycznego „dualizmu" madatu niema — to przez to nietylko nie chcemy lekceważyć praw społeczności nieżydowskich w Palestynie, lecz przeciwnie — powiadamy, że respektowanie tych praw jest rzeczą ze stanowiska ludzkości i prawa międzynarodowego samo przez się zrozumiałą. W przeciwnym razie byłaby sankcja Ligi Narodów, udzielona mandatowi palestyńskiemu, niezrozumiała i nie do pomyślenia.

Nie chcemy w tym związku zastanawiać się nad tem, skąd w ciągu ubiegłych lat dziesięciu wzięła się teorja o „dualiźmie" mandatu. Motywy nacjonalistów arabskich nie są trudne do odgadnięcia. Każdy nacjonalizm chciałby na siedem spustów zamknąć bramy „swojego" kraju, a gdzie ma po temu władzę, tam istotnie to uczyni. Co się zaś tyczy Anglji, to ostatnie zwłaszcza wypadki udowodniły ponad wszelką wątpliwość, że teorja o „dualiźmie" mandatu ma swoje źródło w czynnikach leżących daleko zarówno od Żydów, jak i od Palestyny... Amery przyznał w Berlinie całkiem otwarcie, że wydarzenia w Indjach wywarły „pośredni" wpływ na pociągnięcia angielskie co do Palestyny. „Dualizm" mandatu jest tedy tylko teorją, i to oczywiście tendencyjną. Mandat nie zawiera w sobie żadnego dualizmu tzw. sprzeczności wewnętrznej, lecz li tylko zastrzeżenie na marginesie swego jedynego celu względnie postulatu — tej treści, że interesy społeczności nieżydowskich w Palestynie mają być respektowane.

Jeśli powyższy wywód wyda się może komuś „naciąganym", to jesteśmy w tem szczęśliwem położeniu, że możemy wskazać nie na kogo innego jak właśnie na zastępcę lorda Passfielda, podsekretarza stanu w angielskiem ministerstwie kolonjalnem p. dra Shielsa, który dopiero przed kiku dniami (3-go bm.) na Komisji Mandatowej Ligi Narodów oświadczył co następuie: *„Utworzenie żydowskiej siedziby narodowej w Palestynie nie pozostaje w żadnej sprzeczności z interesami ludności palestyńskiej.* Oba te czynniki (tj. siedziba narodowa i interesy ludności palestyńskiej) muszą być połączone". Jak widzimy, rząd angielski, przyparty do muru i zmuszony do jasnego wypowiedzenia się, potrafi doskonale zrozumieć, iż wszelkie bałamutne formuły o „dualiźmie" mandatu nie wytrzymują krytyki przed jedynie dla sprawy palestyńskiej kompetentnem forum tj. przed Ligą Narodów. Tam musi się powiedzieć poprostu, że *cel* mandatu palestyńskiego jest tylko jeden — żydowska siedziba narodowa. — że żadnego innego celu mandat palestyński nie ma i nie zawiera, a interesy ludności palestyńskiej „muszą być (z celem tym) połączone".

W teorji — przy zielonym stole — interpretuje więc reprezentant rządu angielskiego bardzo dobrze i bardzo ściśle intencję mandatu. Chodzi tylko o to, co będzie w praktyce. W tym kierunku całe dotychczasowe ustosunkowanie się rządu angielskiego do mandatu było jednem pasmem pogwałceń i naruszeń zarówno ducha jak i postanowień mandatu palestyńskiego. Koroną tej praktyki był ostatni zakaz wstrzymujący „tymczasowo" imigrację chaluców żydowskich do kraju. W Genewie usiłował p. dr. Shiels pięknemi słówkami i komplimentami zbagatelizować policzek, jaki Anglja wymierzyła narodowi żydowskiemu — nie z miłości do Arabów bynajmniej, lecz z motywów bardzo poziomych i bardzo egoistycznych... Potężny, z głębi obrażonego uczucia płynący głos protestu całego żydostwa światowego pouczy bezwątpienia Anglię, że nawet wobec narodu bez armat i tanków nie wolno deptać i gwałcić traktatów międzynarodowych, ani uchylać się od ich spełnienia, tendencyjnie je interpretując. Jeśli w Genewie musiało się wrzucić do lamusa wykrętną teorję o „dualiźmie" mandatu, to trzeba i w Jerozolimie postępować tak — jak mandat nakazuje.



## Rumunja w przededniu doniosłych wydarzeń

### Niespodziewany powrót księcia Karola — Ks. Karol na czele rządu? — Zwołanie Konstytuanty

Paryż. 7. 6. PAT. Agencja Havasa podaje z zastrzeżeniem z Bukaresztu wiadomość o przybyciu księcia Karola, który nawiązał kontakt z księciem Mikołajem i premjerem Maniu. Rada ministrów została zwołana na pilne posiedzenie.

**Berlin. 7. 6. PAT. Jak podaje agencja Wolffa z Bukaresztu, przybył tam wczoraj z Paryża przez Monachjum książę Karol. Prezes rady ministrów był powiadomiony o przyjeździe księcia. Królowa Maria, która wyjechała wczoraj do Niemiec, nie wiedziała nic o tem. Gabinet rumuński pozostaje stale w kontakcie z księciem. Z kół zbliżonych do gabinetu podają, że książę wejdzie w skład rządu. Przez całą noc odbywały się z księciem obrady nad tą sprawą. O powrocie księcia powiadomiony został brat księcia Karola, ks. Mikołaj. W całym kraju panuje spokój.**

**Berlin. 7. 6. PAT. Jak donoszą z Bukaresztu. książę Karol zwoła na dzisiaj konstytuantę.**

### Szczegóły powrotu ks. Karola

Warszawa. 7. 6. (Sin) Wiadomość o przybyciu b. rumuńskiego następcy tronu do Bukaresztu została urzędowo potwierdzona. Ks. Karol wyleciał wczoraj na samolocie i wylądował popołudniu w Monachium, poczem poszybował dalej w stronę Rumunji. W pobliżu węgierskiej granicy samolot musiał z powodu wyczerpania zapasu benzyny lądować. Po półgodzinnym postoju sprowadzono benzynę i samolot uniósł się ponownie w powietrze i wylądował o godz. 8. w Klausenburgu. Tu ks. Karol przebrał się w mundur generalski i odleciał do stolicy. Na lotnisku w Bukareszcie, gdzie samolot wylądował o godz. 11 w nocy, oczekiwali go ks. Mikołaj, premjer Maniu i członkowie rządu. Ks. Karol natychmiast odjechał samochodem do Zamku, następnie odbył konferencję z premjerem Maniu, ministrem spraw wewnętrznych oraz nawiązał kontakt ze swym młodszym bratem ks. Mikołajem. Na wiadomość o przybyciu b. następcy tronu posiedzenie parlamentu zostało przerwane. Premjer zwołał natychmiast posiedzenie rady ministrów, które trwało całą noc. W wyniku tego posiedzenia, na którem omówiono sytuację w kra-

...w związku z powrotem ks. Karola premjer Maniu oświadczył dziennikarzom, że ks. Karol nic nie chce o swych planach mówić.

Dziś rano odbyło się drugie posiedzenie rady ministrów, które ma zadecydować jakie kroki podjąć ma rząd. Pozatem rada ministrów zajmowała się również sprawą ewentualnej zmiany konstytucji. Według obiegających pogłosek, ks. Karol ma wstąpić na miejsce ks. Mikołaja do rady regencyjnej. Z drugiej strony twierdzą, że ks. Karol stanie na czele rządu rumuńskiego. Komunikacja telefoniczna z Rumunją zamknięta była od wczoraj wieczór do dziś rano. Przyjazd ks. Karola był przewidziany przez premjera Maniu, nie wiedziała jednak o tem królowa Marja, która wyjechała do Oberamergau. W całym kraju panuje spokój. Do Berlina nadeszła wiadomość, że ks. Karol zwołał na dziś konstytuantę.



# Co mówi królowa Marja?

Wiedeń, 7 6. PAT. Królowa wdowa Marja rumuńska przejeżdżała dzisiaj w południe z orszakiem przez Wiedeń i zabawiła krótki czas na dworcu kolejowym. Rumuński charge d'affaires dr Wirgil Zaborowski przywitał królowę i przedłożył jej depeszę, którą poselstwo rumuńskie otrzymało dzisiaj z Bukaresztu, o nagłym powrocie księcia Karola do Bukaresztu i o entuzjastycznem przyjęciu go przez ludność i wojsko. Królowa Marja nie była, jak się okazało, poinformowana o powrocie swego syna. Po przeczytaniu depeszy oświadczyła: „Jako matka cieszę się bardzo tą wiadomością, a zwlaszcza gorącem przyjęciem, jakiego syn mój doznał. Będę zawsze stała po stronie mego narodu". Królowa Marja po dłuższej konferencji z drem Zaborowskim, odjechała następnie do Monachjum, skąd uda się do Oberammergau. Według zapewnień dra Zaborowskiego, wróci królowa Marja wkrótce do Rumunji. Pogłoski o jej ucieczce i o zamiarze wyjazdu do Sigmaringen, są zgoła nieprawdziwe.

# Karol pogodził się ze swą rozwiedzioną małżonką

Wiedeń. 7. 6. PAT. Dzienniki wiedeńskie twierdzą, na podstawie depesz z Bukaresztu że książę Karol przedsięwziął swoją podróż za wiedzą prez. Maniu, a podobno także rady regencyjnej. Prez. Maniu okazał się znakomitym reżyserem wypadków. W kraju panuje zupełny spokój, wszystkie władze cywilne i wojskowe stoją do dyspozycji rządu. Ludność uważa przyjazd księcia Karola, jako dawno oczekiwane rozwiązanie całej sprawy. Stronnictwo liberalne zostało zaskoczone wypadkami. Według oświadczenia prezesa, stronnictwa Bratianu, zamierza ono licząc się z nastrojem ludności, zaniechać dalszej kampanji przeciw ko księciu Karolowi. Prasa wiedeńska przypuszcza że niedawno nastąpiło w Wiedniu spotkanie między księciem Karolem, a jego rozwiedzioną małżonką, przyczem przyszło między małżonkami do pojednania. Jak wiadomo, księżna rumuńska Helena bawiła niedawno w Wiedniu, rzekomo celem wysłuchania koncertu Toscani'niego. Królowa Marja rumuńska usiłowała w ostatnich latach kilkakrotnie doprowadzić do pojednania małżonków. Pogłoski, iż książę Karol ogłosi się królem Rumunji, uważają w Wiedniu za nieprawdopodobne.

Książę Karol będzie zapewne wybrany członkiem rady regencyjnej w miejsce księcia Mikołaja, który mu dobrowolnie ustąpi swego miejsca. Książę Mikołaj objąłby w takim razie stanowisko generalissimusa armji rumuńskiej.

# Rada prawodawcza w Palestynie?

Nowy Jork. 7. 6. ŻAT. „World" donosi z Genewy, że rząd brytyjski opracowuje obecnie wniosek utworzenia rady prawodawczej w Palestynie na wzór istniejącej w innych krajach arabskich, pozostających również pod protektoratem Brytanji. Wniosek przewiduje, że administracja posiadałaby prawo veta. „World" donosi również, że większość członków komisji mandatowej wypowiedziała się za powyższym wnioskiem.

## Dalsze kondolencje z powodu zgonu błp. rabina Perlmuttera

*(Telefonem od naszego korespondenta)*

Warszawa, 7. 6. ŻAT. Prezes zarządu gminy żydowskiej w Warszawie poseł Farbstein otrzymał od ministra pracy Prystora depeszę następującej treści: Z powodu zgonu bł. p. rabina Perlmuttera przesyłam wyrazy szczerego współczucia (—) Prystor.

W piątek na cmentarzu żydowskim złożył kondolencje rodzinie rabina w osobie jego zięcia w imieniu min. spraw wewnętrznych naczelnik Suchenek, w imieniu klubu BB., poseł Brun, w imieniu komisarjatu rządu wicekomisarz Olpiński, w imieniu min oświaty p. Kuźnicki oraz rabin pułk. dr. Mieses w imieniu M. S. Wojsk.

## B. min. Miedziński wojewodą lwowskim?

Lwów, 7. 6. Jak donosi korespondent warszawski „Chwili", w najbliższych dniach nastąpić ma odwołanie hr. Wojciecha Gołuchowskiego ze stanowiska wojewody lwowskiego.

Wojewodą lwowskim ma zostać mianowany b. minister poczt i telegrafów Miedziński.

## B. premjer Bartel rektorem politechniki lwowskiej

Lwów. 7. 6. PAT. Na odbytem wczoraj ogólnem zebraniu profesorów Politechniki lwowskiej wybrano jednomyślnie na rok 1930 31 prof. dra Kazimierza Bartla rektorem Politechniki lwowskiej.

## Nowy rektor uniwersytetu lwowskiego

Lwów. 7. 6. PAT. Wczoraj na Uniwersytecie Jana Kazimierza odbył się wybór rektora na rok akademicki 1930/31. Wybrany został prof. Stanisław Witkowski, profesor zwyczajny filologji klasycznej.

## Zbiegowie z więzienia sowieckiego na terytorjum polskiem

Wilno. 7 6. PAT. „Kurjer Wileński" donosi, że w nocy z 4 na 5 go bm. na odcinku granicznym Dzisna, placówka KOP zaalarmowana została strzelaniną, której odgłosy dochodziły z terytorjum sowieckiego. W pewnym momencie przez graniczną rzekę przepłynęło trzech osobników w opłakanym stanie, gdyż ciała ich były pobite i pokaleczone. Jak się potem wyjaśniło, są to zbiegowie z więzienia połockiego, skąd w dniu 30 maja 14 tu więźniom politycznym po zmyleniu czujności straży udało się wydostać poza obręb więzienia i ujść w kierunku granicy polskiej. Ośmiu więźniów wkrótce jednak ujęto, 6 ciu zaś złapano nad samą granicą. Ujętych osadzono w granicznem mieście Niemirowo. Trzem uwięzionym udało się ponownie zbiec. Po utarczce ze strażą graniczną sowiecką przedostali się oni na terytorjum polskie, gdzie opowiadają o straszliwych męczarniach, jakie przechodzą więźniowie polityczni w więzieniach sowieckich.

## Wyrok śmierci w Przemyślu

Przemyśl, 7 6. Andrzej Opaliński rolnik z Bruchnala, powiat Jaworów, został w dniu dzisiejszym na podstawie werdyktu sądu przysięgłych skazany na karę śmierci przez powieszenie za morderstwo popełnione na osobie swego zięcia Oskarżona o współudział w morderstwie, żona ofiary 16 letnia Justyna z Opalińskich Muszkiet, została zasądzona na trzy lata ciężkiego więzienia za zabójstwo, zaś matka jej Katarzyna Opalińska została uniewinniona.

## Włamanie do przemyskiej Kasy Chorych

Przemyśl, 7 6. W nocy z piątku na sobotę nieznani sprawcy wkradli się do biura Kasy Chorych, gdzie po rozpruciu kasy wertheimowskiej i wewnętrznej kasetki skradli 2600 złotych na szkodę Kasy Chorych.

## Narady sjonistyczne w Berlinie z udziałem prof. Weizmanna

Berlin, 7. 6. ŻAT. Dziś przedpołudniem odbyła się w biurze zjednoczenia sjonistycznego w Niemczech poufna narada prezydenta Weizmanna z przedstawicielami wszystkich kierunków sjonistycznych w Niemczech. Wzięli w niej udział m. in. poseł Grynbaum, Lewin Epstein i i. Dr. Weizmann złożył wyczerpujące sprawozdanie o obecnej sytuacji politycznej sjonizmu. Rozwinęła się dyskusja w toku której szereg mówców wskazywał na konieczność zwołania we wrześniu br. Kongresu, wobec tego że w miesiącu tym odbywa się plenarna sesja Ligi Narodów. W odpowiedzi dr. Weizmann wskazał, że traktuje pozytywnie ten wniosek, jednak ostateczną decyzję w tej sprawie poweźmie polityczna komisja Agencji Żydowskiej w czasie sesji, która się rozpocznie 23 bm.

## Keren Kajemet wygrał proces o grunta Wadi Hawarith

Jerozolima, 7. 6. ŻAT. Sąd rolny w Tul Kerem wydał wyrok w sprawie procesu o grunta w Wadi Hawarith, które zakupione zostały przez Keren Kajemet. Sąd uznał, że rząd palestyński miał prawo sprzedać te grunta, wobec czego Keren Kajemet będzie mógł przejąć je w swoje posiadanie.

Jerozolima, 7. 6. ŻAT. Sąd Najwyższy odrzucił skargę dzierżawców arabskich w sprawie gruntów w Wadi Hawarith. Sąd wydał orzeczenie, że Keren Kajemet wypełnił warunki odszkodowawcze.

## Simpson bada zagadnienia agrarne

Jerozolima, 7. 6. ŻAT. ŻAT-na dowiaduje się, że sir Simpson, prowadząc swe badania, główną uwagęześrodkowuje na sprawie przyszłego rozwoju Palestyny i akcentuje przewidywanie, że po 30 latach ludność kraju podwoi się. Niektóre jego pytania wprawiają w zakłopotanie effendich arabskich, naprzykład pytanie: Jeżeli przyjąć, że fellachów zmusza nędza do sprzedawania gruntów, to cóż jest przyczyną, która zmusza obszarników do sprzedawania ziemi? Dr Ruppin w ciągu trzech godzin konferował z Simpsonem. W toku rozmowy wskazał mu na szereg osobistości żydowskich, z któremi zdaniem Ruppina winien się naradzić. Simpson odbył również naradę z dyrektorem centralnego banku spółdzielczego p. Witelesem. Przyjął on również delegację Histadrut Haowdim w składzie: Arlosoroff, Ben Gurjon, Berl Katzenelson. W rozmowie poruszono szereg zagadnień żydostwa palestyńskiego.

## Barlassina odwołany z Palestyny!

Rzym. 7. 6. Prasa włoska potwierdza wiadomość, że legat papieski w Jerozolimie, Barlassina został przeniesiony w stan spoczynku, a także przydzielony mu biskup Fellinger opuszcza Palestynę i wraca do Rzymu. Barlassina i Fellinger opuszczają Palestynę na żądanie rządu brytyjskiego.

Niedawno doniosły dzienniki amerykańskie że rząd brytyjski zażądał od Watykanu odwołania Barlassiny i Fellingera. Obaj bowiem usiłowali utrudnić zbliżenie arabsko żydowskie..."

## Szczegóły demonstracji nowojorskiej

Nowy Jork. 7. 6. ŻAT. Dowiadujemy się dalszych szczegółów olbrzymiej demonstracji protestacyjnej przeciwko wstrzymaniu imigracji do Palestyny. Demonstracyjny pochód ciągnął się na przestrzeni kilku kilometrów. Na czele demonstracji kroczyli żydowscy weterani wojny światowej, następnie 100 rabinów, którzy odmawiali modlitwy, chaluce członkowie związków zawodowych, młodzież szkolna i wielotysięczny tłum. Przez cały czas trwania pochodu tłum śpiewał pieśni narodowe.

— „ZEPPELIN" WYLĄDOWAŁ. Z Friedrichshafen donoszą, że na lotnisku tamtejszem wylądował w sobotę, o godz. 19.21 sterowiec Hr. Zeppelin.

# „Ezra Chalucowa“ do społeczeństwa!

## Z okazji Tygodnia Chaluca

Instytucja „Ezry chalucowej“, znana wśród szerokich warstw społeczeństwa żydowskiego, wzięła na siebie ciężkie i odpowiedzialne zadanie umożliwić tysięcznym rzeszom naszej młodzieży *wyszkolenie w produktywnym zawodzie rękodzielniczym i rolnym.*

Zbędnem jest w obecnym stanie pauperyzacji masy żydowskiej wykazywać konieczność i celowość jej produktywizacji, stanowiącej podstawę bytu materjalnego i zabezpieczenia przed zupełną zagładą i ruiną ekonomiczną.

W wykonaniu wziętych na siebie zadań, zakłada Towarzystwo i utrzymuje internaty dla młodzieży rękodzielniczej we Lwowie, Stanisławowie, Stryju, popiera i subwencjonuje warsztaty rękodzielnicze w tychże miejscowościach, utrzymuje i popiera farmy rolne w Stanisławowie, Sygniówce i w. in. Wzwyż 300 ludzi pobiera w wymienionych zakładach, utrzymywanych kosztem T-wa wszechstronne wykształcenie w produktywnym zawodzie rękodzielniczym i rolnym.

Setkom i tysiącom naszej młodzieży daje T-wo corocznie możność zapoznania się z pracą rolną przez wysyłanie ich w sezonie letnim na pracę rolną, dziesiątkom chaluców umożliwia wyjazd do robót i wyszkolenie w rolnictwie we Francji i Holandji.

Obecnie jednak dążenia młodzieży naszej do produktywizacji wymagają od nas *rozszerzenia działalności naszej* przez założenie nowych instytucyj i rozszerzenie istniejących.

Również i w dziedzinie naszej pracy około popierania i umożliwienia *emigracji produktywnym elementom do Palestyny* zadania nasze są pierwszorzędnej doniosłości. Mimo chwilowego wstrzymania emigracji, musimy wyekwipować tych chaluców, którzy na podstawie już udzielonych certyfikatów posiadają możność wyjazdu, a pozatem *ruch chalucowy* nietylko ani na chwilę nie ustał, ale wprost przeciwnie wzmaga się stale, obejmując szerokie kręgi młodzieży.

Jasnem jest jednak, że na szeroką skalę zakrojona działalność *zdoła „Ezra“ tylko wtedy* skutecznie przeprowadzić, jeśli *poprze ją* w jej pracy codziennej tysiączna rzesza członków opłacających swój datek miesięczny na cele Towarzystwa.

W związku z rozszerzeniem agend jej działalności postanowiła „Ezra“ obecnie przeprowadzić *akcję werbowania nowych członków* opłacających regularnie co miesiąca opłatę członkowską w wysokości przez członków zdeklarowanej.

Obecnie zwraca się do społeczeństwa żydowskiego, u którego zapewne znajdzie pełne zrozumienie dla jej pracy, z apelem o pomoc i czynne poparcie.

*Za Kom. Obyw. pomocy chalucom „Ezry“ dla zach. Małop. i Śląska*
*Dr. L. Wander* *Dr. S. Frommer*

# Przepowiednie p. Deweya

O ostatniem sprawozdaniu doradcy finansowego p. Deweya za I. kwartał b. r. pisze b. minister skarbu p. Jerzy Michalski:

„Kończy się sprawozdanie zdaniem, przypominającem słynną wróżbę starożytną: „ibis, redibis — non — morieris in bello“.

*„Zdaje się* — mówi w końcu swego sprawozdania p. D., że *depresja gospodarcza... osiągnęła w Polsce „swój najniższy punkt w marcu b. r.*, ponieważ pojawiły się już oznaki, które rozjaśniają horyzont i mogą zapowiadać ostateczną poprawę“. Ale, pisze zaraz potem. *„gdyby nawet poprawa opóźniła się w dalszym ciągu*, to nie należy zapominać, że ogólne zadłużenie państwa, wewnętrzne i zewnętrzne jest b. małe, zaledwie 15 dolarów na głowę, a hipoteka przemysłu prywatnego przeciętnie nie jest zbytnio obciążona“.

P. Dewey jest notorycznie tak wielkim i prawdziwym przyjacielem Polski, że krytykować go nie wypada“.

Krytyka p. Michalskiego, choć wyrażona „sub rosa“, jest zupełnie słuszna. W ostatniem sprawozdaniu p. Deweya nie znajdujemy wcale wyrazu tego katastrofalnego napięcia kryzysu, jaki gnębi Polskę obecnie i z lektury tego sprawozdania nie można się dowiedzieć o istnieniu tego kryzysu.

Sprawozdania p, Deweya czytane są zagranicą i może z tego względu p. Dewey pominął milczeniem smutne strony naszego życia gospodarczego, ale nie łudźmy się, by nam to coś pomogło w oczach zagranicy, która ma inne jeszcze źródła informacyjne o Polsce.

# Fala podwyżek celnych

Rok 1930 przyniósł w wielu krajach podwyżki częściowe lub w całości taryf celnych, wbrew tendencjom, propagowanym w Genewie w Lidze Narodów i pomimo, że 18 państw podpisało 24 marca b. r. genewską konwencję handlową.

Tak, **Niemcy** dwukrotnie w roku bieżącym (w końcu marca i w połowie kwietnia) podwyższyły cła od ziarna i produktów hodowlanych, a następnie w kwietniu od benzolu i w maju od cynku. **Afryka Południowa** na podstawie specjalnych pełnomocnictw dla rządu podwyższyła z dniem 19 marca b. r. swe stawki maksymalne i minimalne od pszenicy.

**Australja** od dnia 4 kwietnia ma nową podwyższoną taryfę celną i dąży do ograniczenia wwozu dla poprawy bilansu handlowego.

Generalną podwyżkę ceł od lutego b. r. wprowadził **Egipt.**

Podwyższoną taryfę celną wprowadziła **Portugalja** z dniem 6 stycznia b. r.

**Rumunja** od dnia 1 kwietnia b. r. podwyższyła swe stawki minimalne od cukru.

**Indje Brytyjskie** z dniem 31 marca b. r. podniosły cła od tkanin bawełnianych o 11 proc. do 15 proc ad valorem dla towarów angielskich, wprowadzając jednocześnie 5 procentowy dodatek do ceł dla towarów nieangielskich

**Kanada**, jak donosi „La Journee Industrielle“, zamierza zrewidować swoją taryfę celną w tym kierunku, ażeby podnieść stawki dla towarów amerykańskich, a dać większą preferencję dla towarów Wielkiej Brytanji i jej dominjów.

Ministerstwo rolnictwa **Estonji**, jak donosi „Der Deutsche Ekonomist“ przygotowało projekt ustawy o podwyżce ceł wwozowych od żyta.

**Francja** od dnia 22 kwietnia b r stosuje do pewnych kategoryj samochodów nowe, podwyższone cła specyficzne zamiast dotychczasowych ad valorem.

Narady nad podwyższeniem ceł na artykuły hodowlane w **Czechosłowacji** doprowadziły do ustalenia ceł według 3 kategoryj, od byków 160 Kc., od krów 140 Kc. i od młodego bydła 130 Kc. za 100 kg. Od świń prócz cła zasadniczego 120 Kc. za 100 kg. przewidziane jest jeszcze cło zapasowe w wysokości 80 Kc. od 100 kg., o ile ich cena spadnie poniżej pewnej ceny średniej. Odnośnie do średniej ceny, nie osiągnięto jeszcze porozumienia. Ostatnie projekty nad któremi obradował komitet ekonomiczny ministrów, brzmiały: za średnią cenę uznaje się 11 do 11'20 Kc. za 1 kg. Jeśli cena spadnie do 10'60 Kc., wejdzie w życie cło zapasowe 80 Kc. Jeśli cena dojdzie do 11'80 Kc., cło zapasowe odpadnie. Jeśli cena spadnie poniżej 9'80 Kc., cło zapasowe będzie wyższe, tak, aby osiągnąć cenę 11 do 12'20 Kc.

W końcu przypomnieć należy o wykańczanej przez mieszaną komisję celną parlamentu **Stanów Zjednoczonych A. P.** rewizji taryfy celnej w kierunku wybitnie prohibicyjnym; rewizja ta, jak wiadomo, wywołała szereg protestów ze strony wielu państw, między innemi Anglji, Francji, ostatnio Szwajcarji (między innemi z powodu ceł od zegarków).

## *INFORMATOR GOSPODARCZY*

**STAŁY CZYTELNIK:** Może Pan skarżyć o wynagrodzenie za okres wypowiedzenia i godziny nadliczbowe do Sądu pracy w Krakowie.

**HASZILOACH:** Nie możemy Panu wskazać instytucji udzielającej pożyczki na domy.

**CHWOT-CHRZANÓW:** Można wypowiedzieć na tej zasadzie, że ma drugie mieszkanie.

**ALTER I INNI.** Okólnik Min. Skarbu, w sprawie stosowania 1 proc. stawki podatku obrotowego od handlu detalicznego artykułami spożywczemi pierwszej potrzeby, wydany został 6 maja br. Nr. 1342/4.

**F. M. W CHRZANOWIE:** Jako świadek będzie Pan słuchany w sądzie pod przysięgą.

**„MAGIEL“:** Nie płaci Pan podatku obrotowego ani świadectwa przemysłowego, jeśli Pan nie zatrudnia żadnego pomocnika albo najwyżej jednego. Podatek dochodowy płaci się dopero począwszy od dochodu 1.500 zł **rocznie.**

**„B. MIELEC“:** W tak skomplikowanych kwestjach czysto prawniczych nie udzielamy informacyj. Proszę się zwrócić do adwokata.

**J. G.:** Władzą przełożoną jest Komendant Straży Granicznej w Warszawie.

**STAŁY CZYTELNIK B. W. D.:** Jeżeli sprzedaż odbywa się w tym samym lokalu, gdzie wyrób. to nie płaci Pan podatku obrotowego ani patentu.

**EKSTEIN:** Okólnik ten nie odnosi się do nafty.

**UWAGA!** Odpowiedzi listownych **zasadniczo** nie udzielamy.



## *TO I OWO.*

### Obywatelska kontrola działalności miast w Stanach Zjedn.

W Stanach Zjednoczonych (a także w Kanadzie i Japonji) istnieją obywatelskie organizacje, kontrolujące działalność gmin miejskich. Są to biura, zakładane wyłącznie z prywatnych funduszów; zatrudniają one specjalistów z poszczególnych działów administracji komunalnej, których zadaniem jest fachowa kontrola wszelkich poczynań władz komunalnych. W r. 1927 w Stanach było 81 biur, ich budżet roczny wynosił 1,300.000 dolarów. Miały one zrazu na celu walkę z panoszącą się podówczas korupcją, dzisiaj stały się ważnym czynnikiem postępu w administracji publicznej.

### Szkoła służby domowej

Oczywiście w Ameryce. Uniwersytet w Chicago zorganizował studjum naukowe gospodarskiej pracy domowej, jako zawodu traktowanego umiejętnie i z odpowiednim przygotowaniem. Specjalną katedrę poświęconą temu przedmiotowi powierzono doktorce Hazel Kyrk, która obejmując wykłady gospodarstwa domowego w uniwersytecie Chicagowskim, w wykładzie wstępnym zaznaczyła:

„Dziewczęta, które zdobyły wyższe wykształcenie, uważają pracę przy gospodarstwie domowm za niegodną siebie, dlatego też podjął uniwersytet zadanie oparcia obsługi gospodarstwa domowego na podstawach naukowych“. Liczne badania w tym kierunku wykazały, że dziewczęta garną się chętniej do pracy w fabrykach, czy w charakterze ekspedjentek sklepowych, aniżeli do pracy dokoła obrządzania gospodarstwa domowego. Dlatego też główny cel inicjatywy Uniwersytetu w Chicago polega na podniesieniu domowej pracy gospodarczej do wysokości szczytnego zawodu. Zaprojektowane zostały czteroletnie kursy kształcenia służących i gospodyń. O ile kierunek ten zdoła zyskać uznanie i powodzenie, przewiduje się, że gospodynie domu i służące staną się zawodowczyniami na równi z koleżankami swojemi doktorkami, adwokatkami czy kandydatkami do parlamentu.




# Tło i znaczenie wizyty Grandiego

Kraków, 8 czerwca

(K) Za kilka dni gościć będzie Polska przedstawiciela mocarstwa, którego polityka wywołuje w Europie wciąż wzrastające fale niepokoju. Napewno oficjalne komunikaty o bankietach na cześć włoskiego ministra spraw zagranicznych Grandiego pełne będą konwencjonalnego patosu o pokojowych tendencjach obu rządów, przyczem stwierdzić musimy, że te zapewnienia przynajmniej ze strony Polski będą w każdym razie szczere Nie ulega bowiem wątpliwości, że Polska jest bezwzględnie za pokojem, podyktowanym jej zresztą kategorycznym nakazem trudnej wewnętrzno politycznej sytuacji. Nie ulega jednakowoż też wątpliwości, że wizyta Grandiego w Warszawie nie jest litylko aktem zwykłej kurtuazji, lecz jaskrawo ilustruje nową sytuację w Europie, która coraz wyraźniej zarysowuje się z mgławicowych dotychczas konturów.

Przypomnijmy sobie dwie zbyt głośne mowy Mussoliniego we Florencji i w Medjolanie, po których nastąpiła spokojniejsza w tonie bardziej rzeczowa w argumentach, ale niemniej stanowcza w swych żądaniach mowa Grandiego w senacie włoskim Na te wszystkie wystąpienia Włoch odpowiedział Tardieu w swej wielkiej mowie w Dijon, stwierdzając z chłodną dumą, że Francja jest na wszystko przygotowana, jest tak potężna, iż nie musi nawet od powiadać na groźne fanfary bojowe, w jakich lubują się jej sąsiedzi. A równocześnie, po odwiedzinach prezydenta Doumergue'a w Algierze, następuje wizyta tamże francuskiego ministra marynarki, który osobiście bierze udział w manewrach floty francuskiej na Morzu Śródziemnem. A po ministrze marynarki wygłasza minister wojny Maginot w Tulonie znamienną mowę, z której dowiadujemy się, że Francja planuje na swej południowo-wschodniej granicy nową sieć linij kolejowych, obejmujących 3.791 klm, z których 800 klm służy wyłącznie celom strategicznym. Budowa tej linji kosztować będzie **4.7 miljardów franków**.

Widzimy więc z tego, że Francja nietylko przygotowuje paneuropeiski związek państw, nie zadawala się tylko manifestacjami pacyfizmu, lecz wzmacnia się na granicy włoskiej, uzupełnia swój materjał wojenny, wyczerpany wojną w Marokku i nie chce się dać zaskoczyć rozmaitym możliwym niespodziankom. Ręka w rękę z temi przygotowaniami idzie polityczna ofenzywa Francji. I w tej również dziedzinie chce Francja nadążyć zbyt ruchliwej i energicznej elastyczności Mussoliniego, który zwłaszcza w Europie środkowej systematycznie pracuje nad stworzeniem bloku uległych państw. Niedawno przynieśliśmy sensacyjne wprost rewelacje o mającej wkrótce na Węgrzech nastąpić zmianie formy rządu i o powołaniu arcyksięcia Ottona na króla Węgier. Węgierscy legitymiści wcale nie ukrywają te go, że ich możnym protektorem jest Mussolini. Warto też w związku z tem zwrócić uwagę na warunki, jakie brat Mussoliniego, Arnoldo Mussolini sprecyzował w sprawie projektu Brianda o Paneuropie. Między temi warunkami znajdujemy też rewizję traktatów pokojowych, a więc żądanie oddawna będące konikiem węgielnym polityki węgierskiej.

By wybadać więc sytuację i zorjentować się, jak dalece posunęły się przygotowania Włoch wybrał się przyjaciel Brianda, Loucher w podróż po środkowej Europie i Bałkanie. Pierwszą jego stacją była Praga, następnie zwiedził Budapeszt, Belgrad i Bukareszt. W Bukareszcie spotkał się z generalnym sekretarzem wielkiej francuskiej fabryki broni i amunicji Schneidera Kreuzota, panem Dumaine, który konferuje z Rumunją w sprawie francuskiej dostawy amunicji. Sprawa ta wywołała dużo złej krwi w Pradze, albowiem Rumunja miała z początku swą amunicję zamówić u Soody. Loucher miał więc bardzo ciężkie zadanie, które jak z niezadowolonych głosów części prasy czeskiej wynika, niezupełnie mu się powiodło.

Francja, zdaje się, nie będzie wcale robiła trudności restauracji Habsburgów w Budapeszcie, woli bowiem nawet zmartwychwstałe Austro Węgry zamiast przyłączenia Austrji do Niemiec, a z drugiej strony chce przeciwdziałać włoskim wpływom w Budapeszcie. Z końcem tego miesiąca ma się też odbyć konferencja Małej Ententy, a Francja chętnieby widziała, gdyby do Małej Ententy przystąpiła z jednej strony Polska, a z drugiej strony Austrja.

W tych wszystkich rachubach Polska dzięki swej wielkiej i bitnej armji, dzięki swemu sojuszowi z Rumunją, która widzi w Polsce jedynego swego sojusznika przeciwko Rosji, doniosłą może odegrać rolę. O względy Polski w całej tej kampanji ubiegać będzie napewne Grandi, a od stanowiska Polski zależy też w dużym stopniu uregulowanie i pokojowe załatwienie coraz groźniejsze formy przybierającego konfliktu między Francją a Włochami. Nie dawno przyniosła prasa polska wiadomość, że minister Zaleski chce wziąć na siebie rolę pośrednika między Francją a Włochami. Jeśli jakieś mocarstwo może taką rolę odegrać, jest niem poza Anglją — Polska Tak Anglja bowiem, jak i Polska są szczerze zainteresowane w utrzymaniu pokoju światowego, tak Anglja jak i Polska ma mnóstwo wewnętrznych trudności, któreby przybrały rozmiary katastrofy na wypadek wojny. Przypuszczać więc należy, że w swych rozmówkach Grandi i Zaleski nie będą sobie tylko prawili słodkich duserów, lecz poważnie konferować będą na temat usunięcia z Europy ciężkiej i naładowanej elektrycznością atmosfery.

## Z DNIA

# Tunel, którego nie będzie...

Sprawa tunelu pod kanałem La Manche jest nietylko w najwyższym stopniu charakterystyczna i znamienna, ale wprost symboliczna dla psychiki i polityki okresu, który obecnie przeżywamy.

O budowie takiego tunelu mówi się już od lat kilkudziesięciu. Rzecz jasna, że aż do obecnych czasów „pacyfizmu", wszystkie te plany i projekty były niczem innem, jak tylko fantazją i czczą fikcją. Żadne państwo nie zgodzi się dobrowolnie na to, aby ewentualnemu jutrzejszemu nieprzyjacielowi umożliwić łatwiejszy dostęp na swoje terytorjum. Wręcz już szaleństwem byłoby to ze strony Anglji, gdyby na zimno pozbawiała się swego charakteru wyspiarskiego, który strategicznie stanowi dla niej jeszcze dziś bądźcobądź duże plus.

Ale nadeszły wreszcie „inne czasy". Żyjemy w okresie „pacyfizmu" i gabinetów... socjalistycznych. Zdawałoby się więc, że jeśli Mesjasz jeszcze nie nadszedł, to jednak już niechybnie się zbliża... Nic więc dziwnego, że paru fantastów, czy też poprostu ruchliwych... kapitalistów odświeżyło stary plan połączenia Anglji z Francją zapomocą tunelu pod kanałem La Manche. Dogodności takiego środka komunikacyjnego byłyby naturalnie bardzo znaczne i różnorodne. Natychmiast też zaczęto o tem szeroko mówić i pisać, obliczano wszystkie korzyści, jakie życie obu krajów, w szczególności gospodarcze, z tego odniesie, w Anglji radowano się już, że tyle i tyle tysięcy bezrobotnych znajdzie zajęcie — jednem słowem, realizacja starego, a tak pięknego i ponętnego pomysłu zdawała się być na najlepszej drodze. A ludzie, którzy rzeczywiście i szczerze myślą i czują kategorjami pacyfistycznemi, kiwali wprawdzie sceptycznie głowami, ale mimo to cieszyli się możliwością bliskiego urzeczywistnienia dzieła, które w swej istocie stanowiłoby faktycznie wielki, niemal historyczny czyn, zrodzony z ducha solidarności międzynarodowej i braterstwa wszechludzkiego.

I oto stało się naturalnie to, co się stać musiało. Ponieważ w Anglji są obecnie modne Białe Księgi (kolor w tym wypadku nie jest symboliczny), ogłosił onegdaj socjalistyczny rząd MacDonalda Białą Księgę w sprawie tunelu pod kanałem La Manche, ściślej mówiąc: w sprawie motywów, które skłoniły go *do odrzucenia tego planu*. Motywów tych niema żadnego celu analizować, ponieważ są one tylko pretekstami. (Nic łatwiejszego, jak dokomponować motywy do z góry powziętej już decyzji.) Ta Biała Księga jest jednak na tyle szczerą, że w ostatecznej konkluzji wprost powiada: „rząd doszedł do przekonania, iż niema żadnych powodów do zmiany polityki w sprawie budowy tunelu, stosowanej kolejno przez wszystkie rządy (angielskie) w ciągu ostatnich 50-ciu lat".

Po takiem dictum możnaby wprawdzie zapytać, jaki jest właściwie cel i jakie powołanie rządu socjalistycznego, skoro prowadzi on taką samą politykę i w tym samym duchu, co „wszystkie rządy w ciągu ostatnich 50-ciu lat". Możnaby też zapytać, czy i o ile sfery oficjalne doknięte zostały duchem pacyfizmu, który w szerokich kołach intelektualnych i ludowych bez wątpienia istnieje. Wszystkie te pytania miałyby jednak charakter czysto teoretyczny i akademicki. W świetle rzeczywistej rzeczywistości byłyby to tylko naiwne westchnienia ze sfery tzw. pobożnych życzeń. Tunelu pod kanałem La Manche narazie nie będzie. Najświeższym jego grabarzem jest socjalistyczny gabinet Wielkiej Brytanji. To znaczy — że strasźliwie wiele wody upłynie jeszcze w kanale La Manche, zanim rządy zaczną naprawdę myśleć o rozbrojeniu. Quod erat demonstrandum.

(b)

## Z EKRANU.

### „Płonące serca"

Kinoteatr „Uciecha"

Bardzo miły synchronizowany film niemieckiej produkcji. Prócz Mary Christians, która dzięki dobremu głosowi wysunęła się znowu na czoło kobiecych sterów, grają jeszcze w tym filmie takie tuzy jak Gustaw Fröhlich, świetna matka niemieckiej sceny Frieda Richard oraz dwaj wielcy aktorzy Kaysler i niezapomniany św. Edthofer.

Jako entuzjasta talentu Ordonki, jedną mam prośbę, by z dodatku usunięto jej „występ".

Mrassi.

## Małżeństwo b. min. Grzesińskiego

Sensacją dnia w Berlinie jest małżeństwo Grzesińskiego, b. pruskiego ministra spraw wewnętrznych z artystką dramatyczną, Daisy Torrens.

Choć żonaty, Grzesiński utrzymywał stosunek z tą artystką, gdy piastował stanowisko ministra, co wywołało tak gwałtowne ataki na niego ze strony przeciwników politycznych, że wkońcu musiał podać się do dymisji. Po ustąpieniu jednak ze stanowiska ministra, zdołał wreszcie otrzymać rozwód z małżonką, wobec czego w tych dniach poślubił Daisy Torrens.

Jak przypuszczają, Grzesiński odegra teraz znów rolę czynną w pruskiem życiu politycznem.

*PRZEGLĄD GOSPODARCZY*

## Ulgowa stawka podatku obrotowego dla obrotów pomiędzy przedsiębiorstwami przemysłowemi

Do licznej judykatury Najwyższego Trybunału Administracyjnego, określającej pojęcie „zużycia i przerobu", na zasadzie którego tranzakcje *od* przedsiębiorstw przemysłowych *do* przedsiębiorst przemysłowych korzystają *ze zniżonej na 1%* stawki podatku obrotowego, przybył nowy wyrok Trybunału załatwiający skargę fabryki śrub w Białej, która sprzedała śruby i nity fabrykantom mebli giętych, oraz przedsiębiorstwom kopalnianym. Najwyższy Trybunał Administracyjny twierdzi, że jeżeli w danym wypadku śruby i nity zgodnie ze swojem ostatecznem przeznaczeniem zostały użyte przez nabywające przedsiębiorstwa do wyrobu mebli giętych, względnie do spajania części składowych maszyn i przestały istnieć w swej pierwotnej postaci w obiegu, to temsamem nastąpiło równocześnie ich „zużycie".

Gdy jednak omawiana ulga podatkowa uzależniona jest w myśl powołanego przepisu ustawy od istotnego warunku, by zużycie nastąpiło „w prowadzonym przemyśle", przeto jasnem jest, że ulgowa stawka podatkowa nie może być stosowana w wypadkach sprzedaży towarów przez przedsiębiorstwa przemysłowe innym przedsiębiorstwom nie dla celów produkcji, lecz dla celów inwestycyjnych. Stawka ulgowa więc nie powinna być stosowana do tej części obrotu która — jak to według treści skargi w niniejszym wypadku miało miejsce — przypada na sprzedaż nitów przedsiębiorstwom kopalnianym do budowy rezerwoarów, lub też do spajania części składowych maszyn, to jest dla celów inwestycyjnych samego nabywcy.

## Kapitał amerykański dla przemysłu budowy parowozów

Doradca finansowy rządu polskiego p. Dewey w czasie pobytu swego w Stanach Zjednoczonych zainteresował jedno z przedsiębiorstw budowy lokomotyw w Stanach Zjednoczonych polskim przemysłem budowy parowozów. Idzie tu o firmę „Baldwin Locomotive Works". Prezes amerykańskiej fabryki upoważnił jednego z inżynierów p. Wallace Clarc do zbadania stanu polskiego przemysłu parowozowego. P. Clarc przybył do Warszawy i rozpoczął badania. Jest nadzieja, że w wyniku tych badań zostaną powzięte definitywne pertraktacje, celem dalszego wprowadzenia kapitału amerykańskiego do polskiego życia gospodarczego.

—o—

**FINALE HARRIMANA.** W związku z odrzuceniem przez Rząd oferty elektryfikacyjnej A. W. Harriman Inc. and Co, rozeszły się pogłoski, jakoby przedstawicielstwo warszawskie powyższej firmy, po porozumieniu się z swoimi mocodawcami, upoważnione zostało do złożenia Rządowi polskiemu nowej oferty elektryfikacyjnej, obejmującej mniej więcej ten sam teren 68 powiatów, a proponującej znacznie dogodniejsze warunki, niż to zawierała oferta pierwotna. Pogłoski te nie odpowiadają rzeczywistości. Dnia 5 bm. bawił w Warszawie pełnomocnik firmy Harrimana na Europę p. Rossi i po zaznajomieniu się z odmowną decyzją Rządu, postanowił zlikwidować biuro w Warszawie. Tem samem nie jest rzeczą aktualną sprawa jakiejkolwiek nowej oferty.

**ULGI TARYFOWE NA WYSTAWĘ KOMUNIKACJI I TURYSTYKI.** Zarząd Międzynarodowej Wystawy Komunikacji i Turystyki, organizowanej w Poznaniu, komunikuje, że uzyskał w ministerstwie komunikacji ulgę taryfową dla przewozu wszystkich eksponatów na wystawę, zarówno krajowych jak i zagranicznych. Przesyłki kolejowe opłacają połowę normalnej taryfy przy przewozie w obie strony, zagraniczne — płacą przy wwozie pełną taryfę a przy powrocie po zakończeniu wystawy — mają przewóz bezpłatny, w ciągu 2 miesięcy od daty zamknięcia wystawy.

**POTRZEBUJEMY JESZCZE 100 TYS. KLM. DRÓG BITYCH.** Według zestawienia ministerstwa Robót Publicznych w ciągu ostatnich 10-ciu lat zbudowano w Polsce przeszło 400 klm. dróg państwowych. Samorządy zaś dokonały budowy dróg w rozmiarze 2.000 klm. Jak dalece stan dróg bitych w Polsce wymaga jeszcze inwestycyj, świadczą obecnie przeprowadzone studja, które wykazały, że dla całkowitej rozbudowy arterji komunikacyjnych w kraju należy zbudować jeszcze 100 tys. klm. dróg bitych.



# Przed likwidacją akcji szeklowej

## Wszyscy do pracy!

Jeszcze krótki okres czasu pozostaje nam dla akcji szeklowej, która w najbliższych dniach zostaje zlikwidowana. Dotychczasowe wyniki akcji szeklowej, jak wykazują sprawozdania i przekazane kwoty — świadczą o wytężonej pracy naszych towarzyszy. Jednak wszystkie możliwości pracy nie zostały jeszcze wyzyskane. W dzielnicy naszej można jeszcze zwerbować setki, a nawet tysiące nowych szeklowców. Te możliwości muszą nasze Komitety Lokalne wyzyskać jeszcze w tym krótkim czasie, jaki pozostaje jeszcze do dyspozycji przed likwidacją akcji szeklowej. Komitety lokalne powinny poczynić jeszcze w ostatniej chwili energiczne zarządzenia zmierzające do przekroczenia kontyngentu szeklowego na ich miasto nałożonego.

Towarzysze! Tuż przed likwidacją akcji szeklowej zwracamy się do Was z apelem i wezwaniem do wzmożonej — w tym krótkim czasie przed likwidacją akcji — pracy szeklowej.

Wszystkie organizacje i instytucje sjonistyczne winny teraz ze zdwojoną energją pracę szeklową prowadzić.

Przy wytężonej i zorganizowanej pracy we wszystkich miejscowościach zachodniej Małopolski i Śląska osiągnięcie kontyngentu szeklowego i jego przekroczenie jest możliwe.

Zatem wszyscy sjoniści do pracy szeklowej! Werbujcie szeklowców!

*Egzekutywa Organizacji Sjońskiej Zachodniej Małopolski i Śląska*

## Polski Czerwony Krzyż

Pośród wielkiej ilości stowarzyszeń społecznych Polski Czerwony Krzyż ma zadania, określone dekretem p. Prezydenta Rzplitej Polskiej z dnia 1 września 1927 roku (Dz. U. R. P. Nr. 79 poz. 688) i na mocy tego dekretu został opracowany statut Stowarzyszenia „Polski Czerwony Krzyż", zatwierdzony przez p. ministra spraw wewnętrznych.

Zadania Polskiego Czerwonego Krzyża, wypływające z dekretu p. Prezydenta oraz ze statutu Stowarzyszenia, można zasadniczo ująć w następujący sposób: a) przygotowanie kadr wyszkolonego ochotniczego personalu sanitarnego, zarówno żeńskiego, jak i męskiego; b) szkolenie i organizowanie drużyn ratowniczych, które mają na celu niesienie pomocy w każdej chwili tak w czasie wojny, jak i w czasie pokoju, podczas wszelkich możliwych katastrof żywiołowych; c) organizacja i wyszkolenie sióstr zawodowych Pol. Czerw. Krzyża i sióstr pogotowia ratunkowego, powołanych do niesienia pomocy chorym i cierpiącym.

Ponadto Polski Czerwony Krzyż pracuje nad przygotowaniem zapasów materjałów i sprzętu sanitarnego, a więc organizuje sekcje szpitalne, stacje sanitarno-odżywcze, posiadające wielkie znaczenie na wypadek klęsk, epidemji itp. Dożywiają one, a czasem i zapewniają dach nad głową ludności cywilnej, dotkniętej klęską, otaczając ją jednocześnie opieką sanitarną i zapobiegając w ten sposób szerzeniu się epidemji, które zwykle kroczą w ślad za wszelkiemi katastrofami żywiołowemi.

Podany zasadniczy program realnej pracy nie wyczerpuje całokształtu zadań stowarzyszenia, gdyż cały szereg zagadnień specjalnych, wynikających z poszczególnych artykułów stowarzyszenia znajduje swój wyraz w poczynaniach zespołów, w kołach, oddziałach i wyższych jednostkach organizacyjnych stowarzyszenia.

Tak więc w ogólnych zarysach kształtuje się praca Polskiego Czerwonego Krzyża, który dla dobra narodu i ludzkości wnosi piękne i trwałe fundamenty pod budowę szczęśliwej i bez cierpień przyszłości człowieka. Wszakże należyte zorganizowanie sprawnego aparatu poczynań stowarzyszenia zależy w głównej mierze od społeczeństwa, które poprzeć winno usiłowania Polskiego Czerwonego Krzyża. Tylko w atmosferze wzajemnego zaufania i zrozumienia urzeczywistniać się będą wzniosłe hasła w humanitarnej pracy Polskiego Czerwonego Krzyża.

# RADJO

NIEDZIELA, 8 CZERWCA.

Kraków (312,8) 10 Otwarcie zjazdu naukowego podczas uroczystości Kochanowskiego z teatru im. J. Słowackiego, 11,30 Uroczyste odsłonięcie pomnika St. Moniuszki, koncert. 14 Odczyty roln. 16 Koncert z Katowic (Mozart, Schubert, Ketelbey i Schumann), 17,05 Odczyt pt. „O życiu towarzyskiem Warszawy przed stu laty“ — Prof. H. Mościcki, 17,30 Koncert z Warszawy (pod dyr. A. Siedleckiego), 18,50 Rozmait. komun., 19,15 Recytacje utworów Kochanowskiego, 20 Opera Moniuszki: „Flis“ i „Verbum Nobile“, 23 Muz. tan. 24 Hejnał.

Warszawa (1411,7) Łódź (233,8) 17.30 Koncert reprezent.

Poznań (334,8) 20,15 Koncert muz. polskiej.

Katowice (408,7) 10 (p Kraków), 11,30 (p. Kraków), 12,30 Koncert Moniuszkowski, 13 Koncert popularny (pod dyr. St. Wiechowicza), 15 „Nowoczesna religijność“ — Ks. Dr. B. Rosiński, 15,20 Muz. z Warszawy, 16 Koncert, 17,10 „Na szachownicy“, 17,30 Koncert z Warszawy (p. Kraków), 18.50 Rozmait. 19,10 „Twórczość narodowa“ Prof. St. Niewiadomski, 20 Uroczyste przedstawienie oper. St. Moniuszki (p. Kraków), 23 Muz. tan

Lwów (385,1) 11,30 — 24 p. Kraków.

Wiedeń (516,3) 11.05 Koncert, 18,30 Muz. kameralna.

Budapeszt (550) 13,45 Koncert chóru, 18,15 Muzyka cygańska.

Berlin (418) 16,30, 17,15 i 20 Koncert.

PONIEDZIAŁEK, 9 CZERWCA.

Kraków (312,8) 11,58 Sygnał. hejnał, 12,10 Gram. 13 Koncert chórów śląskich z Katowic, 14 Odczyt roln. i muz. z Warszawy, 14,30 Dla rolników, 14.50 Muz. z Warszawy (Puccini) Modlitwa z op. „Tosca“, I. F. Halevy, arja z op. „Żydówka“, 15 Kronika roln. 15,20 Muz. tan. 16 Odczyt z Wilna, 16.20 Gramof. 16,35 Odczyt pt. „Język polski w XVI w.“ wygł. Dr. W. Taszycki, 16.55 Gramof., 17,30 Koncert z Warszawy (Bizet, Meyerbeer), konkurs hippiczny, 18,50 Rozmait. kom. sport., 19,15 Uroczystości Kochanowskiego — transm. ze sali „Starego Teatru“ w Krakowie, 21 Koncert z Warszawy (Moniuszki), 22 Feljet., komun., 23 Muz. salon. z „Oazy“ w Warszawie, 24 Hejnał.

Warszawa (1411,7) Łódź (233,8) 17,30 Koncert reprezent.

Poznań (334,8) 14,10 Dla gospodyń, 20.15 Koncert

Katowice (408,7) 11,30 Uroczyste odsłonięcie pomnika Moniuszki, 12,30 Koncert Moniuszkowski, 13 Koncert, 15 Nowoczesna religijność — wygł. Ks. Dr. B. Rosiński 15,20 Muz. z Warszawy, 16 Koncert, 17,10 Na szachownicy, 17,30 Koncert z Warszawy, 18,50 Rozmait. 19,10 „Twórczość narodowa St. Moniuszki“ — Prof. St. Niewiadomski, 20 Uroczyste przedstawienie, 23 Muz. lekka.

Lwów (385,1) 11,30 — 24 p. Kraków

Wiedeń (516,3) 13,15 Koncert, 18,30 Muz.

Königswusterhausen (1635) program berliński.

# NADESŁANE



# Bund wstąpił do Drugiej Międzynarodówki

Jak już donosiliśmy, odbywał się w Łodzi w pierwszych dniach b. m. zjazd Bundu w Polsce, który miał określić stanowisko tego stronnictwa w międzynarodowym ruchu robotniczym. W zjeździe wzięło udział przeszło stu delegatów z 83 miejscowości w Polsce. W charakterze gości byli na zjeździe obecni pos. Zaremba z P. P. S., poseł Kronig z niemieckiej partji socjalistycznej, pos Czarkowski ze związków zawodowych i prezydent m. Łodzi Ziemięcki. Na zjeździe toczyła się bardzo ożywiona dyskusja na temat wstąpienia Bundu do drugiej Międzynarodówki. Przeciwnicy wstąpienia, rozporządzający 43 delegatami, nie wzięli udziału w uroczystem otwarciu zjazdu, ani też nie weszli do prezydjum zjazdu, którym kierowali pp. Ehrlich i Lichtenstein z Warszawy Opozycja wiedząc, że nie zdoła przeprowadzić swego wniosku, by Bund nie wstąpił do drugiej Międzynarodówki, postawiła wniosek kompromisowy, by zjazd nie powziął ostatecznej decyzji w tej sprawie. Wniosek ten odrzucono. Wówczas przywódca opozycji p J Chmurner odczytał ostro zredagowaną deklarację i opozycja opuściła zjazd. Mimo to zjazd odbywał się w dalszym ciągu i 57 głosami przy 1 wstrzymującym się przyjęto tezę Nr. 1 **za przystąpieniem do drugiej Międzynarodówki.** Opozycja ogłosiła na to rezolucję, że uchwały w sprawie wstąpienia do drugiej Międzynarodówki wymagają kwalifikowanej większości dwóch trzecich zjazdu, a rezolucja nie uzyskała takiej większości Wobec tego nie jest ona obowiązująca dla partji. Przez jeden dzień trwały rokowania między opozycją a kierownictwem Bundu Wkońcu 12 członków opozycji postanowiło wziąść udział w zjeździe. Po długotrwałych rokowaniach opozycja zdecydowała się w całości wrócić na zjazd. W jej imieniu p. Chmurner odczytał bardzo łagodnie zredagowaną deklarację, poczem przyjęto kompromisową rezolucję, wedle której przyjęte rezolucje w sprawie przystąpienia do drugiej Międzynarodówki są uznawane tylko za dyrektywy dla Centralnego Komitetu Bundu. Ostateczna decyzja ma spocząć w rękach rady partyjnej, która zwoła nowy Centralny Komitet.

Zjazd odbywał się przy zamkniętych drzwiach, przedstawicieli prasy nie dopuszczono na salę obrad.

Ostatnią uchwałę Bundu należy uważać za faktyczne przystąpienie do drugiej Międzynarodówki.



*NA HORYZONCIE POLITYCZNYM.*

# Anglja przeciw Watykanowi

Rząd angielski wydał onegdaj „Niebieską Księgę“, zawierającą noty dyplomatyczne z Watykanem w sprawie Malty. Noty są utrzymane w bardzo ostrym tonie. Anglja zarzuca Watykanowi, że z jednej strony dał posłuch rozmaitym anonimowym doniesieniom, a z drugiej strony protestuje przeciwko terorowi i despotyzmowi uprawianemu rzekomo przez lorda Stricklanda, gubernatora Anglji na Malcie. Czytamy w tych notach, że Watykan bierze udział w spisku przeciwko Anglji i nadużywa religji, by zastąpić brytyjską chorągiew chorągwią włoską. Innemi słowy, Anglja zarzuca Watykanowi, że wprzągł się w służbę interesów Włoch Watykan zerwał rokowania w sprawie konkordatu na Malcie, jak długo lord Strickland będzie stał na czele rządu maltańskiego. Ambasador Anglji w Watykanie, Chilton, który w międzyczasie opuścił Watykan, odpowiedział w swej nocie, że dalsze rokowania są wobec tego zupełnie zbyteczne. Anglja uskarża się też na to, że biskup Malty zakazł odprawienia Te Deum z okazji uratowania Stricklanda przed zamachem. Biskup wydał też polecenie duchowieństwu maltańskiemu, by odmawiało absolucji i sakramentów wszystkim, którzy przy nowych wyborach będą głosowali za lrodem Stricklandem. Rząd Anglji obawiając się, że przy wyborach wybuchną rozruchy z powodu stanowiska duchowieństwa, przesunął termin wyborów na później.

Cała prasa angielska solidaryzuje się ze stanowiskiem rządu angielskiego, podkreślając, iż nie można spokojnie tolerować, by obce czynniki decydowały, kto ma stać na czele kraju, związanego z Anglją.

**Związek nauczycieli lw. zakładów Żyd. Tow. Szkoły Lud. i Śr. we Lwowie**

# ogłasza bojkot

wszystkich posad nauczycielskich w Zakładach Towarzystwa na r. szk. 1930/31

**Wydział Związku.**

## Podziękowanie.

Wielm. Panu Dr. Romanowi Kolberowi, lekarzowi chorób dziecięcych, za zupełne wyleczenie i prawdziwie troskliwą opiekę podczas poważnej choroby synka naszego, serdeczne podziękowanie składają
840g W. Lermerowie.

## Podziękowanie.

WPanu Drowi Bronisławowi Rostowi, lekarzowi chorób nerwowych, za nadzwyczajne wyleczenie mnie z dokuczliwej choroby i za troskliwą i bezinteresowną opiekę składam tą drogą najserdeczniejsze „Bóg zapłać“. 826g Anna Hirschowa.

## ZE SPORTU

### AUSTRJA—POLSKA
### Kraków—Łódź

Atrakcyjne to spotkanie odbędzie się, jak już podaliśmy, w Krakowie. Z uwagi na ostatni wynik zawodów Austrja—Węgry, największe szanse zdobycia puharu ma Polska, prowadząc w tabeli i punktami i lepszym stosunkiem bramek. Dziś w niedzielę dokona kapitan Związkowy PZPN przeglądu graczy na terenie Krakowa, aby zestawić jaknajsilniejszy zespół przeciwko Austrji. Zainteresowanie zawodami jest kolosalne. Zapowiedziany jest przyjazd licznych gości. Niemniej również atrakcją będzie spotkanie Kraków —Łódź.

—o—

**CRACOVIA—WISŁA.** Największą sensacją nietylko Krakowa ale i całej Polski są zawody o mistrzostwo Ligi, odwiecznych rywali Cracovii i Wisły, które odbędą się dziś w niedzielę 8 bm. o godz. 6-tej na boisku Wisły. Resztki biletów są do nabycia w kasach na boisku w godzinach przedpołudniowych. Jako przedmecz odbędzie się nader interesujące spotkanie o mistrz. rezerw. I. kl. drużyn Makkabi i Wisły.

T. S. Wisła komunikuje, że na mecz powyższy dojazd autami jest dozwolony. Zarazem ostrzega się przed nabywaniem biletów u ulicznych sprzedawców, gdyż zachodzi podejrzenie fałszowania biletów.

**KIEROWNICTWO SEKCJI PŁYWACKIEJ Ż. K. S. MAKKABI** zawiadamia: 1) Kursy nauki pływania rozpoczną się już w najbliższych dniach. Osoby już zapisane otrzymają zawiadomienie o dniu i godzinie rozpoczęcia kursu. Dalsze zgłoszenia przyjmuje sekretarjat we wtorki i czwartki od 7'30—8'30 w lokalu klubu przy ul. Gertrudy 8. Tamże można nabyć po cenie zniżonej kostjumy pływackie wraz z emblematami klubu oraz czapeczki klubowe.

2) Przypomina się zawodnikom i zawodniczkom obowiązek poddania się badaniu lekarskiemu. Lekarzem sekcji jest p. dr A. Kirschbaum (Kraków, ul. Grodzka 63), który przyjmuje we wtorki i czwartki między 3 a 4'30. Zawodnicy i zawodniczki nie zbadani przez lekarza, nie będą bezwarunkowo dopuszczeni do zawodów.

3) W związku z przyjazdem trenera pływackiego, wzywa się wszystkich członków sekcji (w pierwszym rzędzie zawodników) do pilnego uczęszczania na treningi, które chwilowo odbywają się w pływalni w Łobzowie.

**FRIEDRICH (LWÓW)** odznaczył się wśród szablistów polskich na mistrzostwach Europy w Leodjum, pokonując wszystkich superasów węgierskich, a więc najlepszych fechtmistrzów świata i kwalifikując się temsamem do elity światowych szablistów.

**GÓRNY I KONARZEWSKI** zwyciężyli w pierwszym dniu bokserskich mistrzostw Europy w Budapeszcie, kwalifikując się do finału, natomiast Stepniak i Stibbe zostali pokonani i wyeliminowani.

**BOCHEŃSKI** poprawił w Brukseli rekord pływacki polski na 200 mtr. o 3 sek. (2.26.8), bijąc mistrza Belgji Żyda Blitza.

**SZAMOTA I TŁOCZYŃSKI**, najlepszy kolarz torowy i tennisista w Polsce, przystąpili do Legji warszawskiej.

**PETKIEWICZ I KUSOCIŃSKI** mają brać udział w mistrzostwach lekkoatletycznych Anglji z początkiem lipca. Kusociński ma w połowie czerwca startować w Brnie mor. przeciw Kostyakowi na 10 km.

**BRACIA STOLAROWOWIE** ponieśli po raz pierwszy w historji tennisa polskiego klęski od pary polskiej w grze podwójnej. Zwycięzcami byli Loth—Tarnowski.

**MECZ TENNISOWY POLSKA—WĘGRY** odbędzie się 13—15 [illegible] w Warszawie.

**COCHET ZWYCIĘŻYŁ TILDENA** we finale mistrzostw tennisowych Francji, dzięki silniejszym nerwom. Gra jednak Tildena w pierwszych 2 setach stała na najwyższym poziomie sztuki białego kortu, jakiej świat dotąd nie oglądał. „Big Bill" prowadził zdecydowanie i druzgocąco. Dopiero mylne orzeczenia sędziego, protesty kilkunastutysięcznej publiczności, wyprowadziły faktycznego króla rakiety z równowagi i pozwoliły mistrzowi świata Cochetowi wyrównać i zwyciężyć. Silniejsze nerwy Francuza zwyciężyły artyzm Jankesa. Rewelacją turnieju był Hopman (Australja), którego mecz z Cochetem należał również do najwspanialszych walk. Oczywiście Helen Wills dominowała wśród pań bezapelacyjnie. Niespodzianką było zwycięstwo pary australijskiej Hopman—Willard nad niezwyciężonymi ostatnio Anglikami Gregorym—Collinsem i dopiero Cochet—Brugnon we finale ich pokonali.



# W kalejdoskopie prasy

### ROZKŁAD

Pod tym tytułem pisze p. Thugutt w „Tygodniu" o nominacji p. Składkowskiego:

> Politycznie ma podobno nominacja p. Składkowskiego oznaczać zaostrzenie kursu. Pan Józewski, mimo, że nie umiał przeciwstawić się żadnym nadużyciom, ani uwolnić się od współpracowników, którzy mu jego dobre chęci eskamotowali z pod ręki, był podobno zbyt mało pewny. Potrzeba jest człowieka, u któregoby rozkaz szedł prosto od ucha do ręki. Coś w rodzaju automatycznego ministra o wielkiej sile uderzenia. Jeżeli te przepowiednie są prawdziwe, nastąpią zapewne niebawem wzmożone represje, konfiskaty myśli i konfiskaty ludzi, o ile nie można ich będzie inaczej unieszkodliwić. Potem, kiedyś zapewne wybory, bo jednak te dwie Polski leżące koło siebie i warczące na siebie przez dłuższy okres czasu zszarpią najmocniejsze nawet nerwy. Jeżeli wybory się wygra, pociecha będzie niewielka, bo będzie to jawna fikcja. A jeżeli się przegra? Trzeba będzie zaczynać bodaj od samego początku, od 13 maja 26-go roku.

### MARSZ. PIŁSUDSKI A SEJM

W „Robotniku" czytamy:

> Słowa „nie dawałem pracować trzem sejmom" wyjaśniają nam dostatecznie, dlaczego Piłsudski nie kwapi się do zmiany konstytucji albowiem wszelka zmiana, któraby dała mniej, niż ma Mussolini, nie przedstawia dla niego wartości. Któryż Sejm z powszechnego głosowania zgodzi się np. na luzy budżetowe? Dla Piłsudskiego i projekt BB jest za „ciasny", nie dający najmniejszej rękojmi współpracy jego z Sejmem.
>
> O ile nastąpią nowe wybory, to odbywać się one będą nie pod hasłem zmiany konstytucji, lecz pod jedynem realnem hasłem: **za Piłsudskim, czy przeciw niemu.** Jeżeli nowy Sejm nie będzie miał większości rządowej, to pierwszym jego obowiązkiem będzie zażądać ustąpienia Piłsudskiego o ile on sam w wyniku wyborów nie ustąpi. Tak nakazuje sam Piłsudski swemi słowami: „nie dawałem pracować trzem Sejmom".

### BEZSILNOŚĆ POLITYCZNA

Po drugiej stronie frontu — dowodzi pos. Cat-Mackiewicz w wileńskiem „Słowie", że — doskonały żurnalistycznie — artykuł marsz. Daszyńskiego jest „w swoich politycznych skutkach jałowy", centrolew bowiem jest obozem bezsilnym. Uwagi p. Cata nie są pozbawione logiki i sensu:

> Przez dłuższy czas rządziła republiką francuską lewica. Ale była to emanacja warstw dojrzałych do rządzenia państw. **Nasz chłop nie jest dojrzały do wzięcia na siebie odpowiedzialności za losy państwa.** Losy reprezentacyi chłopskich w Sejmie, losy organizacyi politycznych rzeczywiście o chłopa opartych, to ciągła, nieustanna, konsekwentna inflacja i dewaluacja materjału ludzkiego. Jednostki wartościowe są przez ogół chłopski odrzucane, jednostki o coraz mniejszej wartości moralnej naprzód wysuwane. **O ile chłop, wyborca chłopski, wywiera świadomy wpływ na politykę swoich organizacyi, o tyle ten wpływ obniża poziom moralny i patrjotyczny tych organizacyi.** Oczywiście świadomość chłopa jest dziś niska, jeszcze w 1916 r. chłop w całem królestwie kongresowem, biorąc rzecz realnie, a nie w świetle frazesów, chciał pozostać przy Rosji, a jego reprezentacje deklamowały Bóg wie co o patrjotyźmie tego chłopa, o jego „niepodległościowych" nastrojach. Ale, powtarzamy, **o ile chłop wywiera wpływ na politykę, to wpływ ten jest fatalny.**
>
> Lewica polska powoli usuwa ze swoich szeregów inteligencję i powoli włazi tam świadoma bestja ludowa. Walka patrjotycznego, o ideowych tradycjach inteligenta z brutalnym, ciasnym egoizmem autentycznie chłopskiego politycznego światopoglądu — oto dzisiejsza właściwa treść wewnętrzna stronnictw ludowo-radykalnych. Właściwa ich treść i właściwa tragedja, właściwa słabość.

Jeśli jednak p. Cat ma racje, to z racji tej nie wynika postulat dyktatury, **lecz właśnie — demokracji.** W języku aktualnym: **konieczność współpracy rządu z Sejmem!**

# Odmłodzenie bez operacji

Lekarz w Badenie dr O. Zajcek dokonał odkrycia, nad którem pracują obecnie wiedeńscy i berlińscy lekarze. Metoda badeńskiego lekarza polega na kombinacji hormonów, roślinnych minerałów i witaminów. Środek, nazywający się „wit-hormon", konsumowany przez pacjentów we formie proszku okazał się bardzo pożytecznym przy chorobach serca i naczyń na tle zwapnienia, przy zaburzeniach seksualnych, przy neurastenji i pewnych formach paraliżu, zwłaszcza u starszych, u których kuracja zapomocą withormonów w krótkim bardzo czasie nader dobre wydała rezultaty, wywołując u nich całkiem wyraźne wzmocnienie sił i inne objawy odmłodzenia.

Wiedeński docent dr Hans Januschke omawia w ostatnim numerze „Wiener Medizinische Wochenschrift" swe doświadczenia z wit- hormonem. Dr. Januschke stwierdza, że stosował tę kurację przez trzy lata, osiągając przeważnie doskonałe rezultaty, zwłaszcza we wszystkich chorobach serca i naczyń na tle sklerozy, w różnych formach astmy oraz zaburzeniach funkcyj seksualnych. Nazywają wit- hormony „odmłodzeniem bez operacji". Być może, że nazwa ta nie jest ścisła, ale w ostateczności i odmłodzenie zapomocą operacji polega właściwie tylko na wzmacnianiu pojedynczych organów, a nie jest bynajmniej odnowieniem całego organizmu.

—o—

### *ODPOWIEDZI REDAKCJI*

H. R. 1910: Biuro Tłumaczeń i Koresp. przy Związku Żyd. Stow. Akademickich, Warszawa, plac Żelaznej Bramy 6 m. 11. — Reszta odpowiedzi w Informatorze Wojskowym.

SUR. TARNÓW: Nic podobnego!

L. F., N. T.: **Izba przemysłowo [illegible] w Warszawie.**

# LITERATURA I SZTUKA

## DODATEK TYGODNIOWY „NOWEGO DZIENNIKA“

# W 400-ną rocznicę urodzin Jana Kochanowskiego

*Dr. ZOFJA DORTHEIMERÓWNA*

## Źródło psychologiczne filozofji Jana Kochanowskiego

Drogiemu Profesorowi Ignacemu Chrzanowskiemu poświęcam.

Dwa są okresy w filozofji Jana Kochanowskiego: 1) starożytny i 2) chrześcijański. Okres pierwszy ma charakter pozornie niejednolity, prze rysy z jednej strony epikurejskie, z drugiej stoickie. Drugi okres nie posiada żadnych tego rodzaju pozorów. Zachodzi pytanie, gdzie jest wewnętrzna spójnia tego zewnętrznego rozłamu. Raz bowiem z kart poezji Kochanowskiego spływa epikurejski śmiech, tętni potęga biologicznej radości życia, radosny hymn na cześć użycia, na cześć Bakcha. Innym znów razem spływa z nich posągowa powaga stoików, tai się potężna, niezłomna siła samozaparcia. Jedno i drugie przeplata się ciągle. Kiedy pragnienie użycia rozpycha mu serce, to gardzi zeschłą mądrością ksiąg i wogóle stroną poważną istnienia:

„Pracą człowiek próżno traci.
Przy fraszkach mi wżdy naleją,
A to w niwecz, co się śmieją“. (Na swoje księgi).

Śpiewa pieśń na cześć kobiety i wina. Pragnie wyssać czar życia do dna. Podkreśla biologiczną rozkosz istnienia:

„Ziemia deszcz pije, ziemię drzewa piją,
Z rzek morze, z morza wszystki gwiazdy żyją.
Na nas nie wiem, co ludzie upatrzyli?
Dziwno im; żeśmy trochę się upili“. (Za pijanicami).

To jedno nastawienie się wobec bytu radosne, huczne. A drugie, to poważne, niezłomne, mocne:

„Cnota (tak jest bogata), nie może wziąć szkody,
Ani się też ogląda na ludzkie nagrody“. (p 12, ks. II).

Albo:

„Cnota skarb wieczny,
Cnota klenot drogi“ (p. 8, ks. II).

Wskazywanie więc na niezniszczalne bogactwa moralne, na ich nienaruszalność i potęgę.

Gdzież więc jest źródło psychologiczne tych dwóch odrębnych stanowisk? Czyż rzucane były te poglądy ot tak sobie, a głębszego podkładu psychologicznego nie miały? A przecież powtarzają się stale, konsekwentnie, więc już przez to samo narzuca się konieczność szukania źródła. Zdaje mi się, że źródłem obu tych stanowisk jest pesymizm ontogeniczny, charakterystyczny, choć nie stały dla pierwszego okresu filozofji Kochanowskiego, starożytnego. Rodził się ten pesymizm z smutku, z melancholji, która czasem owiewała duszę poety, która w noce ciemne rozdzierała mu serce. Rodził się z wieczystego „weltschmerzu“, który opanowywał nawet duszę renesansowego człowieka tak, że łkała nocami w tragicznym rozdarciu:

„Zegar słyszę wybija
Ustąp, melankolija!“ (XXIV, ks. I).

W takich to nocach bolesnych, zrodzić się musiało to, co nazywam pesymizmem ontogenicznym:

„Niemasz na świecie żadnej pewnej rzeczy,
Próżno tu człowiek ma co mieć na pieczy“. (o żywocie ludzkim).

Więc jakaś ciągle zmienna rzeczywistość, heraklitowskie panta rei, w którem człowiek jest drobną, znikomą cząstką, którego sny i tęsnoty i szczęście druzgocze nieopatrzny los. Jest to więc niby świat epikurejczyków, ich byt z ciągle rozsypujących się atomów składający.

„A ktoby chciał na świecie
Uważyć, co się plecie,
Dziwnie to prawdy blizko,
Że człek — boże igrzysko!“ (XXIV, ks. I)

Więc aż tak!, niema istoty dobrej, celowo kierującej światem, więc człowiek sam na bezdrożach bytu zostawiony sobie, bez opieki Boga!

„Człek — boże igrzysko!“

Cóż pozostaje człowiekowi? Czy wyć w męce beznastawnej, czy poddać się prawu istnienia, niwelującemu jednostkę ludzką? Nic z tego nie mógł wybrać człowiek renesansowy. On, który osobistość własną na pierwszem miejscu stawiał, nie mógł dopuścić do jej zniwelowania. I właśnie jako wyraz samoobrony osobistości człowieka powstał epikureizm i stoicyzm w filozofji Kochanowskiego. Stąd z jednej strony płynie ten śmiech renesansowy indywidualności wolnej, śmiech nowoczesnego człowieka, który jest zaakceptowaniem jednostki, uratowaniem jej istności osobniczej wobec ciągłej zmienności bytu, której sama podlega, zaakceptowaniem potęgi osobniczej, z drugiej z tego samego źródła wyłaniające się stoickie dążenie do cnoty, miłości ideału etycznego.

„A nam wina przynoście,
Z wina dobra myśl roście;
A frasunek podlany
Taje, by śnieg zagrzany“. (p. XXIV, ks I).

Powiada to w tej samej pieśni, w której z ironją mówi o człowieku, że jest bożem igrzyskiem. Oto więc podkreślenie potęgi osobniczej przez śmiech i niezłomność moralną, zaakceptowanie osobistości ludzkiej. I stąd jako odpowiednik pesymizmu ontogenicznego powstaje optymizm osobniczy. Tę samą paralelę spotykamy w filozofji epikurejskiej: świat z rozsypujących się atomów składający, którym rządzi przypadek (zatem pesymizm ontogeniczny) i podkreślenie niezłomności moralnej przez śmiech (zatem optymizm osobniczy). I zdaje mi się, że właśnie, przez owo podkreślenie niezłomności ducha ludzkiego, miał taką wziętość epikureizm w dobie renesansu. A to samo, co w filozofji Kochanowskiego było źródło tego optymizmu epikurejskiego. — Z smutku więc zrodziła się filozofja praktyczna Jana Kochanowskiego, z owej „melankolji“, która w noce ciemne osaczała serce. — W radości zaś budziła się wiara, ta dawna, w dzieciństwie zasłyszana, wiara w Dobrego Boga chrześcijańskiego.

Może pod niebem lazurowem Czarnolasu i miodną lipą spływał nań czar istnienia, może wtedy zmysłem niewiadomym wsączał w duszę słodycz życia, zjawę Boga. Trzeba było jednak wielkiego cierpienia, ażeby tę wiarę ustalić, trzeba było męki długiej, która poecie kazała zwątpić w mądrość starożytną, w potęgę człowieka. Optymizm osobniczy przerodził się w optymizm ontogeniczny. I przychodziła ta wiara już dawniej, jeszcze wtedy, kiedy w mądrość starożytną wierzył poeta. Zjawiała się jako tchnienie dzieciństwa, i stąd taka pełna cudownej prostoty i jasnej pogody „Modlitwa o deszcz“:

„Wszego dobrego Dawca i Szafarzu wieczny,
Tobie ziemia spalona przez ogień słoneczny
Modli się dżdża i smętne zioła pochylone
I nadzieje oraczów, zboża upragnione,

Ściśni wilgotne chmury świętą ręką swoją
A one suchą ziemię i drzewa napoją
Ogniem zjęte; O!, który z suchej skały zdroje
Niesłychane pobudzasz, okaż dary swoje!

Ty nocną rosę spuszczasz, Ty dostatkiem hojnym
Żywej wody dodawasz rzekom niespokojnym.
Ty przepaści nasycasz i łakome morze,
Stąd gwiazdy żywność mają i ogniste zorze.

Kiedy Ty chcesz, wszystek świat powodzią zatonie,
A kiedy chcesz od ognia, jako pióro wspłonie“.

Nie tak potężna i nie tak mocarna była dusza lirnika z Czarnolasu, ażeby wytrwać samotnie i dumnie, z humorem renesansowego człowieka. Dlatego to, mimo całego szeregu śladów, nie można o śmiechu Kochanowskiego powiedzieć, że jest według określenia Höffdinga „humorem wielkim“, w całem tego słowa znaczeniu. Jest jednak między „wielkim humorem“ Höffdinga a filozofją Jana Kochanowskiego pierwszej fazy wspólność, mianowicie pesymizm ontogeniczny, a to właśnie rzuca nań ślad nowoczesności.

## Walka o Kochanowskiego i z Kochanowskim

My przedstawiciele starszego — nie mam na myśli starego — pokolenia, nie znaliśmy Kochanowskiego. Dawna szkoła go nam obrzydziła. P. Irzykowski w swym artykule „Nurt ucznia w „Trenach“ („Wiadomości Literackie“ Janowi Kochanowskiemu w hołdzie) wspomina brzeżańskiego polonistę prof. Steinera. Mógłbym i ja też coś powiedzieć o metodach prof. Steinera, bo i ja jestem wychowankiem gimnazjum w Brzeżanach. Nie znaliśmy więc Kochanowskiego i — nie chcieliśmy go poznać. Mściliśmy się na naszych polonistach, którzy swą tępotą zamknęli nam drogę do wielkiego poety. „Treny“ były dla nas prawdziwą udręką, a o „Fraszkach“ niewiele mogliśmy się od naszych ascetów—nauczycieli dowiedzieć.

Nie oskarżam zresztą wyłącznie naszych nauczycieli, bo główną winę ponosił system. Kto znał podręcznik hr. Tarnowskiego, wie, co chcę powiedzieć. Ckliwe moralizatorstwo, pełne obłudnego iście stańczykowskiego „cantu“ zdeformowało obraz rozwoju literatury w jakąś przeraźliwie nudną groteskę.

Po dwudziestu kilku latach wpadły mi w ręce dwa tomy zebranych pism Kochanowskiego wydane nakładem Krakowskiej Spółki Wydawniczej przez prof. A. Brücknera. Barokowa przedmowa prof. Brücknera niebardzo mi wprawdzie przypadła do gustu, ale po raz pierwszy przemówiły do mnie „Treny“, po raz pierwszy poznałem w Kochanowskim naprawdę szczerego i wielkiego poetę. A potem sięgnąłem po „Fra-

szki", a wtenczas rozkosz moja była naprawdę rzetelna i pełna satysfakcji.

Wspominam o tem nietylko gwoli przypomnieniu, bo dokładnie nie wiem, jaki teraz panuje system, jaki teraz wieje duch po gimnazjach a chciałbym młodszych zwłaszcza czytelników zachęcić do czytania Kochanowskiego — wbrew nauczycielom, jeśli to już musi być.

Rację bowiem ma p. Wacław Borowy, który we „Wiadomościach Literackich' w artykule zatytułowanym „Kamienne rękawiczki", ogląda Kochanowskiego oczyma współczesnego człowieka i widzi w nim jednego z protagonistów współczesnej nam poezji. P. Borowy pisze: „A wystarczy odczytać „Treny", aby sobie uprzytomnić, że znane mu były i innego porządku rozdarcia duchowe, przez nasze także czasy przeżywane: straszliwe wątpliwości moralne i religijne, oscylacje od wiary do niewiary, od krzepiącego modlitewnego zaufania aż do rebelji przeciwko porządkowi świata i do skamieniałej sceptycznej apatji". Wartoby cały artykuł p. Borowego przedrukować, byśmy go zrozumieli i odczuli, jak bliskim może nam być Kochanowski. Nie zgadzam się tylko z p. Borowym w ocenie „pacyfizmu" Kochanowskiego. Rozumie się samo przez się, że pacyfizm mógł być wtenczas tylko czemś niejasnem, leżącem pod progiem świadomości, a jednak od czasu do czasu odwalającem płytę odgradzającą od jawy dnia. Nie rozumiem tylko dlaczego „rażą swą płaskością" p. Borowego słowa Kochanowskiego: „Ci niech się w wojnach lubują, których dręczy gwałtowna żądza złota wszechwładnego i drogich kamieni; lecz mnie, com przywykł do mała, niech wolno będzie zdala od surm, zdala od oręża, w rodzinnej zestarzeć się zagrodzie". Wszak w słowach tych mieści się „in nuce" współczesna nam krytyka wszelkiego imperjalizmu, tego okrutnie żarłocznego rodzica wszystkich wojen. Ze wzruszeniem dowiadujemy się, że Kochanowski marzył o bohaterze, któryby „wszystkie wojny przytłumił na ziemi i pokój między ludami przez niewzruszone uświęcił umowy". Z dumą może Polska powiedzieć, że temu 400 lat wstecz, kiedy nikomu nie śniło się jeszcze o Lidze Narodów ani o pakcie Kelloga, żył gdzieś w skromnej zagrodzie polski poeta i snuł swój złoty sen o międzynarodowym pokoju. Napewno my dzisiaj swój pacyfizm uzasadniamy głębiej, szerzej, ale w ogólnych zarysach nie wznosimy się ponad poziom Kochanowskiego.

Że Kochanowski, oglądany teraz oczyma już nie szkolarskiego pedantyzmu, może nas w wysokim stopniu interesować, świadczą też artykuły pp. Irzykowskiego i J. N. Millera. Pierwszy w cytowanym już przezemnie artykule pt.: „Nurt ucznia w „Trenach", dochodzi do konkluzji, że „sprawa „Trenów" i ich najgłębszej oceny ideowej (a przez to i artystycznej — przecież!) jest otwarta, niezałatwiona, że walka o te kryterja trwa jeszcze, że się nawet w ostatnich czasach przesiliła, może na niekorzyść autora „Trenów". Panta rei! Irzykowski przeciwstawia Kochanowskiemu Żeromskiego a jego „Trenom" — „Wspomnienie o śp. Adamie Żeromskim". „U Kochanowskiego jest cierpienie jeszcze „zdrowe", ludzkie, arcyludzkie, egoizm jego cierpienia jest jeszcze naiwny; zmarłemu oddaje się to, co mu się należy, ale potem autor zajmuje się sobą. Dominuje chęć pozbycia się smutku. U autorów nowszych których reprezentantem zrobiliśmy Żeromskiego, występuje to, co się dziś szyderczo nazywa „babraniem się" w smutku, oczywiście „jałowym", rozdzieraniem „niepotrzebnem" swoich ran itd. Zupełnym rewolucjonistą jest p. J. N. Miller, który w artykule pt. „Kochanowski — sprawcą.." wprost oskarża Kochanowskiego o brzemienne w następstwa zniekształcenia myśli człowieka walczącego z losem, wykrzywienie tragiczne w skutki ze względu na Mickiewicza i Kasprowicza". P. Miller w modlitwie Kochanowskiego, manifestującej się w słowach: „Lecz miłosier dzie twoje przewyższa wszytki złości, użyj dziś Panie nademną litości" widzi tylko objaw niegodnej rezygnacji człowieka walczącego z przeznaczeniem. Drogami Kochanowskiego poszli potem Mickiewicz w swej „Improwizacji", a następnie Kasprowicz, który po potężnych hymnach" przechodzi w „Moim Świecie" do bezwładu i rezygnacji, graniczącej z prostracją. Zdaniem Millera nie można wrócić do Kochanowskiego, albowiem „wrócić do Kochanowskiego — to znaczy chyba wyrzec się w poezji rymów męskich i asonansów i poprzestać na żeńskich, w dodatku gramatycznych, to znaczy wiersz wolny zastąpić strofą saficką lub czemś w tym rodzaju. Wrócić do filozofji stoickiej lub kornej rezygnacji? To znaczy wyrzec się solingenowskiej stali na rzecz skrobaczki z kamienia łupanego... Jeżeliby już chodziło koniecznie o powrót, czyby nie należało, oddawszy co należy komu się należy, wrócić — do rozumu".

Zostawmy jednak ten spór o Kochanowskiego, wytoczony przez obrazoborcę p. Millera po 400 latach. Interesuje nas tutaj inny problem, a mianowicie problem ciągłości kultury polskiej. Jeśli prawdziwym jest punkt widzenia Borowego, Irzykowskiego i Millera, a mimo wszystko wydaje się nam prawdziwym, to tylko serdecznie pogratulować można kulturze polskiej jej rozwojowej ciągłości. My, Żydzi, których kultura sięga znacznie dalej, którzyśmy swemi Psalmami Dawidowemi w tak silnym stopniu przyczynili się do skrystalizowania fizjognomji twórczej Kochanowskiego, wiemy dobrze, czem jest, jaką wartość i jaką siłą jest ta ciągłość kultury narodowej. Można o nią zahaczyć w nieustannej walce o duchowy byt, można się jej przeciwstawić i wypowiedzieć jej wojnę w imię „żywota prawa". ale nie można jej lekceważyć ani przerywać jej wątku, jeśli się nie chce popełnić narodowego samobójstwa.

Tę oto ostatnią refleksję piszemy już tylko dla nas, na marginesie tak blisko nas obchodzącej uroczystości Kochanowskiego. *M.K.*

## „Treny" Kochanowskiego w szacie hebrajskiej

Profesor gimnazjum żeńskiego Towarzystwa Żydowskich Szkół Średnich w Łodzi Ch. Rozenzweig, znany poeta hebrajski i twórca wspaniałych przekładów — na język hebrajski — m. in.: „W Szwajcarji" Słowackiego i „Daniela" Wyspiańskiego — przetłumaczył obecnie— celem uczczenia 400-ej rocznicy urodzin Jana Kochanowskiego *„Treny"* na język hebrajski. Piękny ten przekład, oddający możliwie najwierniej nastrój oryginału, ukaże się w najbliższych dniach jako dodatek do części naukowej i literackiej sprawozdania gimnazjum żeńskiego Tow. żyd. szkół średnich w Łodzi.

---

*Dr. JEREMJASZ FRENKEL*

# Hatkufa, tom XXVI/XXVII.

## I. Dział beletrystyczny

Po 12-letniej wędrówce przez stolice europejskie (Moskwa: t. I—III; Warszawa — t. IV.—XXIII; Berlin — t. XXIV—XXV) zawinął wreszcie centralny organ powojennej literatury hebrajskiej do przystani ojczystej: ostatni tom „Hatkufy" (podwójny, 726 stron) ukazał się w Tel-Awiwie, dokąd ostatecznie przeniesione zostało całe wydawnictwo A. J. Sztybla.

We wstępie do przedostatniego tomu zaznaczyli redaktorzy, że wraz z 25-tym tomem kończy się serja dotychczasowej „Hatkufy"; że tom 26-ty zrealizuje pewne życzenia krytyki i publiczności czytającej, skutkiem czego „Hatkufa" zmieni nieco mój wygląd. Zmiany występują istotnie w 26-tym tomie, a to w dwóch kierunkach: 1) wprowadzono nowy dział — publicystyczny (o czem bliżej w drugiej części niniejszego omówienia); 2) wszystkie prawie utwory (prócz trzech), są zamkniętemi całościami i nie tracą swej wartości przez podział. Z tej ostatniej reformy skorzystał dział beletrystyczny w równej mierze, jak dział naukowo-publicystyczny: obejmuje on trzy utwory większej objętości. rozmiarów książkowych. Są to: Bialika „Agadat szlosza wearbaa", Sokołowa „Josel warjat" i Czernichowskiego „Bar-Kochba".

Utwór *Bialika* jest nowem ogniwem w łańcuchu legend o królu Salomonie. których opracowaniem wielki poeta od dłuższego już czasu jest zajęty. Tradycyjnego źródła tej legendy nie znam i przypuszczam nawet, że jest ona tworem wolnej inwencji poety; wolnej — niezupełnie, gdyż zasadniczy motyw wykazuje silne podobieństwo do legendy o córce Salomona, którą Bialik swego czasu opracował (Pisma, t. II, str. 187—194), a nadto treść nawiązuje do całego cyklu midraszowych legend o Salomonie. Ostatni utwór już samemi rozmiarami różni się od poprzednich legend Bialika i zyskuje przez to na monumentalności. Pod względem stylistycznym i językowym jest to arcydzieło wysokiej próby, prawdziwa perła naszej literatury. Nadto pociąga ono niezwykle czytelnika żywością akcji, barwnem malowidłem cudownego tła orjentalnego, jędrnością dialogu i harmonijnem zespoleniem szczegółów.

Duża nowela *Sokołowa* „Josel warjat" posiada wybitne walory literackie — przedewszystkiem charakterystyczne dla Sokołowa, niewyczerpane wprost bogactwo języka — i wcale zajmującą treść, a jednak nie przedstawia ona wielkiej wartości artystycznej, zwłaszcza jeżeli przyłożymy do niej miernik wymagań naszego czasu. O Sokołowie jako publicyście, felietoniście i essayiście można śmiało powiedzieć, że nie przestarzał się i tchnie wciąż jeszcze młodością; gdzie jednak Sokołow chce bogate doświadczenia swego życia i pogląd swój na świat wcisnąć w ramy utworu beletrystycznego — ujawnia on przyblakłe barwy pisarza pozytywistycznego z okresu „fin d'hasskala", które przez sztuczne dodanie „sosu" sjonistycznego nie zyskują absolutnie na świeżości.

Ostatnia nowela Sokołowa jest to utwór wybitnie tendencyjny, idealizacja modelu z rzeczywistego życia. Z modelem tym — wcale niepowszednim u nas typem zawołanego rolnika, który równocześnie jest talmudystą i wielką inteligencją — spotkał się Sokołow przed 35 laty, kiedy w towarzystwie J. L. Pereca objeżdżał rozsypane osiedla żydowskich kolonistów rolnych w Polsce. Podróż ta miała charakter statystyczny, a cele — apologetyczne: inicjatorzy objazdu chcieli wykazać rządowi rosyjskiemu, że Żydzi są zdolni do pracy na roli. Czy Perec i Sokołow znaleźli dość obfity materjał statystyczny — tego nie wiem; faktem jest, że mieli niezwykłą sposobność studjowania życia żydowskiego w zapadłych mieścinach i wsiach. Perec zebrał z kwiatów życia żydowskiego nieprzebrane zapasy miodu, które potem złożył w swych genjalnych nowelach i obrazach. To, co nam obecnie Sokołow z tej samej podróży daje — to nie jest soczysty miód, tylko wianek dobrze zasuszonych kwiatów. Dużo w tem prawdy historycznej, śladów minionego piękna, wzniosłej nauki moralnej, nawet opowiadania plastycznego — tylko mało artyzmu: serja ciekawych fejletonów, beletrystycznie przybrany artykuł agitacyjny — ale słaba nowela.

Nie wątpię zresztą, że czytelnicy starszego typu będą tą nowelą Sokołowa mocno zachwyceni. Zwłaszcza, że bohater jest nietylko entuzjastą pracy na roli (skutkiem czego otoczenie okrzyczało go „warjatem"), lecz także wybitnym talmudystą, a życie swe kończy bardzo romantycznie: podczas podróży do Palestyny. — jako ofiara pogromów: i to nie jako *bierna* ofiara, tylko we walce o życie i mienie swych braci, z chłopską *kosą* w ręce.

Z noweli *Sztajnmana* „Ale traf" jest w tym tomie umieszczona tylko pierwsza połowa, obejmująca około 40 stron druku wielkiego formatu. Tę część kończy autor słowami: „Skończyła się moja rozmowa ze sobą samym. W dalszym ciągu przedstawię w formie opowiadania rozwój wypadków, tak jak rozegrały się w moich oczach". A więc — mamy przed sobą nieproporcjonalnie długi, psychologiczny wstęp

do noweli, we formie rozmowy ze sobą samym; podobne rzeczy rzadko są zajmujące, a jeszcze rzadziej — głębokie.

Trzeba przyznać, że tym razem dał nam Sztajnman rzecz zarównon głęboką, jak zajmującą — mimo bardzo skąpej akcji. Jest to obraz wewnętrzny człowieka, w którym zmagają się dziwne, jemu samemu niezupełnie jasne uczucia w stosunku do dwóch kobiet, do żony i jej przyjaciółki — żonę on kocha — przynajmniej zazdrosny jest o nią — a w głębi duszy jest ona mu obca; przyjaciółkę żony świadomie nienawidzi, ale nienawiść ta zdaje się wynikać z podświadomej miłości. Akcji zewnętrznej (w pierwszej części) niema prawie wcale; jest tylko szarpanie się duszy w nieustającej rozterce wewnętrznej. Ta walka wewnętrzna jest bardzo ciekawa sama dla siebie; zobaczymy, jak połączy ją autor z wypadkami zewnętrznymi, które — zgodnie z jego zapowiedzią— mają stanowić treść drugiej części utworu.

*S. Z. Blank* nie ma tak wielkich pretensyj i nie odznacza się nadzwyczajną głębią; są wśród krytyków tacy, którzy czynią mu z tego zarzut (patrz np. recenzję ostatniej „Hatkufy“ w „Ktuwim“, Nr. 26 z 1. V. 1930). Ale właśnie w *naszej* literaturze jest jeszcze dużo miejsca na autorów tzw. „lekkiej“ lektury; na takich powieściopisarzy i nowelistów, którzy umieją ładnie i zajmująco opowiadać. Problem ostatniej noweli („Kain“) tragedja prastarego człowieka, który w czasie wojny zaprzedał swą duszę policji rosyjskiej i przyjąwszy stanowisko szpiega — stacza się wraz ze swą rodziną w przepaść. Nowela nie grzeszy genjalnością, ale czyta się z prawdziwą przyjemnością.

Wreszcie *Cwi Pregerson*, pisarz niedawno „odkryty“, pochodzenia ukraińskiego, bierze treść swych nowel z życia i cierpień żydostwa na Ukrainie w czasie okropnych pogromów i po nich. Nowele te mają zresztą być rozdziałami większej całości, która jeszcze nie ukazała się, a ma nosić tytuł: „Podróże Benjamina czwartego“. Sposób opowiadania stoi widocznie pod wpływem literatury rosyjskiej i tchnie pewną świeżością, ale nie przyjął jeszcze skrystalizowanej formy.

Ostatnia nowela nosi imię „Paransia“ i ma na myśli obłęd religijny, który we wielu wypadkach jest ostatecznym wynikiem ciężkich przejść młodego pokolenia żydowskiego. Bohaterowie utworu przeżywają w najmłodszym wieku takie nieludzkie cierpienia, że życie ich w zupełności załamuje się. Pod skrzydłami obłędu — tym razem religijnego — znajdują ukojenie.

Na dramat *Czernichowskiego* „Bar Kochba“ już od dłuższego czasu niecierpliwie czekaliśmy; Dr. Klausner już dawno go omówił, na podstawie manuskryptu (Jocrim umonim), t. III). Przy ubóstwie naszej literatury dramatycznej, ma nowy dramat oryginalny, osnuty na tle jednej z najpiękniejszych kart naszych dziejów. dla nas niezwykłe znaczenie; tembardziej, że wychodzi z pod pióra ulubieńca całej publiczności czytającej, wiecznie młodego Czernichowskiego. Darujemy chętnie autorowi pewne usterki stylowe (wskazał słusznie na nie Norman w „Reszumot“ Nr. 26), które autor w wydaniu książkowem zapewne usunie. Nawet nieco nużące djalogi — zwłaszcza w drugim akcie — w czytaniu nie rażą, a reżyser sceniczny z łatwością z nimi sobie poradzi.

Dramat prawie w całości oparty jest na materjale źródłowym, który autor skrzętnie i zręcznie wyzyskał; wszystkie osoby — prócz samarytanki Chawiwy i dwóch oficerów rzymskich — mają legitymacje historyczne; każde niemal ich słowo ma oparcie w legendzie z owych czasów. Centralną postacią dramatu jest raczej Rabbi Akiba, niż Bar-Kochba; ta okoliczność odpowiada również, jak się zdaje, prawdzie historycznej. Poza pewnymi djalogami, a nawet monologami (które zresztą są bardzo miłe w czytaniu) akcja jest żywa i zajmująca, skutkiem czego można dramatowi wróżyć powodzenie na scenie.

Wśród dalszych utworów poetyckich wybija się poemat *Matatjasza Szohama* „Ur-Kasdim“, wyraz tęsknoty i miłości nowoczesnego Żyda dla prastarego Wschodu, kolebki naszego narodu i pokrewnych mu plemion. W jaskrawem świetle, które poeta rzuca na daleką przeszłość, Zachód wydaje się małym i nikłym wobec majestycznych krajobrazów, budowli, bogów i postaci ludzkich z czasów Nimroda. Jak w swych dotychczasowych utworach, tak i tym razem Szoham objawia silne wyczucie monumentalnego piękna starożytnego Wschodu i umie dla wyczucia tego znaleźć potężny wyraz w jędrnej, klasycznej hebrajszczyźnie.

Poetyczna opowieść *Efraima Lisickiego* „Opowiedział kapitan“ jest charakterystyką człowieka, który zrósł się z morzem i bez niego żyć nie może. Nietylko typ bohatera, ale cały problem jest dla nas obcy; może jednak właśnie z powodu swej egzotyczności niejednego czytelnika hebrajskiego zajmie; w literaturze światowej temat należy już do oklepanych.

*Abrahama Regelsona* „Nauka z Chin“ — to fantastyczna rozmowa figurek namalowanych na czajniku chińskim; zapewne ta rozmowa jest zajmująca; niestety — nie rozumiem jej w zupełności.

Mniejsze zbiory wierszyków zamieścili w tym tomie: *J. Lamdan, A. Krzyworuczka, J. Efrat* i *J. Zylbersztag* (ostatnie nazwisko zupełnie nowe).

Z przekładów ogłoszone są: dalszy ciąg dantejskiego „Piekła“ w przekładzie *Żabotyńskiego* (Pieśń X); dalszy ciąg „Przemian“ Owidjusza (rozdz. VI) w ścisłym i naprawdę wysoce wartościowym przekładzie *Jehoszui Frydmana;* wreszcie udatny przekład „Dzwonów“ Poego, dokonany przez *Szymona Gincburga.*

---

*ROMAN BRANDSTAETTER (Paryż)*

## Inwokacja

Słowa kłamią. Smutek wciąż rośnie i nie mija.
Boleści nie ukoją bystry cień twej twarzy,
muzo! w której się oczach me natchnienie żarzy
i twarz moja płonąca, jak zmierzch się odbija.

Wszak jedyną jest prawdą, gdy w wieczór gwiaździsty
serce nad krągłą ciszą i pól bezmiarami
nagle trwożnie zapachnie wszystkiemi kwiatami
i przeleje się zwolna w zmierzch drżący i czysty.

Wówczas zmierzchem są tylko moje ciemne wiersze
Kwiatem, ciszą okrągłą i tą smugą cienia,
co miękkim chłodem rzeźwi pulsujące skronie.

I wówczas tylko mówię wyznania najszczersze
sercem. i serce z głębi mojego istnienia
wydzieram głodną dłonią. Czyż to muzy dłonie?

## Wieczność

I nagle, gdym szedł boso wśród leśnego cienia,
patrząc w błękit zarosły dębów wierzchołkami,
pojąłem, żem tu kiedyś był już przed wiekami
i żem widział w tym stawie źrenice jelenia.

I tak samo pode mną traw głębia szumiąca
drgała pod chłodnym wiewem, a ponad tą trawą
krążyły, lecąc nisko skłębioną kurzawą
bławaty uskrzydlone i rdza fruwająca.

Więc wgłębiając się zwolna w ocean pamięci
i w źródło ciemnych wspomnień, co mądrością nęci,
widzę, jak świat powoli wokół mnie się zmienia.

I szumię rdzą nad kwiatem, bławatem na trawie.
I piję wśród szuwarów jasną wodę w stawie,
by znów się potem dziwić źrenicom jelenia.

---

*KRONIKA LITERACKA.*

# Co jest na warsztatach pisarzy polskich?

**BOY- ŻELEŃSKI** wciąż pracuje nietylko już jako tłómacz, ale i jako nakładca nad swemi przekładami z literatury francuskiej. Pozatem przygotowuje: tom pt. „Słowa cienkie i grube“, 9-ty tom „Flirtu z Melpomeną“ oraz zbiór listów Żmichowskiej do jego matki.

**JULJAN TUWIM** przygotowuje nowy tomik wierszy oraz wybór wierszy Puszkina w swoim przekładzie. Wreszcie zapowiada ciekawą książkę pt. „Dzieje pijaństwa w Polsce“. Ma też wyjść tom jego satyr i parodyj pt. „Na lewym boku“.

**ZOFJA NAŁKOWSKA** zajęta jest obecnie trjumfalnym pochodem swej sztuki pt. „Dom kobiet“, która ma być wystawiona w Nowym Jorku, Zagrzebiu, Rydze, Budapeszcie, Frankfurcie, Lipsku, Pradze.

**WACŁAW SIEROSZEWSKI** tak dalece zajęty jest polityką, że twórczość literacką odkłada aż do reformy konstytucji, rozumie się w duchu sanacji...

**JULJUSZ KADEN- BANDROWSKI** pracuje nad nową powieścią, której tytułu nie podaje. Nadto wydał swój odczyt pt. „Walka o nową kobietę“, który ściągnął na niego tyle gromów oburzenia.

**ANTONI FERDYNAND OSSENDOWSKI** przygotowuje powieść pt „Iskry z pod młota“. która będzie trzecim tomem z cyklu „Na przełomie“. Do tego cyklu należała powieść pt „Lenin“. Pozatem przygotowuje Ossendowski opis podróży po Palestynie i Mezopotamji pt. „Gasnące ognie“.

**KORNEL MAKUSZYŃSKI** przygotowuje swe „Wiersze zebrane“. powieść dla Młodzieży pt. „Zaczarowane oczy“ i powieść dla ludzi steranych wiekiem pt. „Dwie panny mądre i jedna głupia“.

---

**OŻYWIONY RUCH WYDAWNICZY W PALESTYNIE.** Ruch wydawniczy w Palestynie wykazuje obecnie ożywienie, jakiego dotąd nie znała literatura hebrajska. Książki hebrajskie i tłumaczenia dzieł literatury europejskiej ukazują się w kilku tysiącach egzemplarzy i są w krótkim czasie rozchwytywane. Naogół podkreśla się, że w nowohebrajskiej literaturze nie było jeszcze dotąd takiego ożywienia i rozwoju.

**KSIĄŻKA DWINGERA** „Armja za drutem kolczastym“, drukowana w naszem piśmie w odcinku feljetonowym, wyszła obecnie w przekładzie hebrajskim w wydawnictwie „Micpe“ w Tel Awiwie.

**DZIEŁA EMILA LUDWIGA PO HEBRAJSKU.** Wydawnictwo „Chewra“ w Tel Awiwie wydaje „Lincolna“ Emila Ludwiga w przekładzie hebrajskim. Niedawno ukazał się „Napoleon“ Emila Ludwiga w przekładzie hebrajskim Lufbana.

**DR. PAWEŁ BARATOW W WARSZAWIE.** Onegdaj rozpoczął słynny artysta żydowski dr. Paweł Baratow gościnne występy w Warszawie w teatrze „Nowości“ przy ul. Bielańskiej. (Po raz pierwszy w tym budynku teatralnym występuje żydowski teatr w Warszawie). Imprezę urządza „WNIT“ (Nowy Warszawski żydowski teatr artystyczny). Baratow na pierwszy swój występ wybrał sztukę Berkowicza pt. „Głos krwi“, znaną i u nas w Krakowie jako „Moszke Chazer“. Dr. Paweł Baratow ukończył medycynę w Charkowie, a następnie, nie porzucając jeszcze praktyki w klinice, zaangażował się do Stanisławskiego w Moskwie. Po trzech latach pracy u Stanisławskiego wyjechał do Piotrogradu, gdzie w jednym z tamtejszych wybitnych teatrów zajmował naczelne stanowisko. Podczas wojny wyjechał naprzód do Wiednia. gdzie nauczył się po żydowsku, a następnie wyjechał do Stanów Zjednoczonych, gdzie występował u Morrisa Schwarza. W ostatnim roku grał w niemieckim teatrze u Piscatora, u którego kreował główną rolę w „Kupcu z Berlina“ Mehringa, a następnie u Reinhardta, u którego grał w „Sporze o sierżanta Griszę“.

**POŁĄCZENIE SIĘ „WILEŃCZYKÓW“ Z „WNITEM“.** Prasa warszawska donosi o rokowaniach między „WNITem“ a trupą wileńską, pozostającą pod dyrekcją M. Mazy, która obecnie występuje znowu we Lwowie. Obie te trupy mają się razem połączyć i utworzyć wspólny zespół. Celem tego połączenia się jest zorganizowanie w Warszawie poważnego żydowskiego teatru dramatycznego, któryby równocześnie mógł obsłużyć i prowincję. Przewiduje się bowiem utworzenie aż trzech zespołów, z których jeden ma grać w Warszawie, a dwa występować po większych miastach Polski.

**ABRAHAM MOREWSKI WRACA DO POLSKI.** W swej drodze powrotnej do Polski ze Stanów Zjednoczonych zatrzymał się Abraham Morewski w Paryżu.

**ARCHIWUM DLA HISTORJI TEATRU I DRAMATU ŻYDOWSKIEGO.** Sekcja Żydowskiego Instytutu Naukowego w Nowym Jorku wydała pod redakcją dra Szackiego „Archiwum dla historji żydowskiego teatru i dramatu“.

**DRUGI TOM BIBLJOGRAFJI ŻYDOWSKIEJ.** Żydowski Instytut Naukowy we Wilnie wydaje w tych dniach drugi tom swych żydowskich „Roczników Bibljograficznych“. Pierwszy tom obejmował żydowską prasę i żydowską twórczość literacką, w roku 1926, drugi tom obejmie materjały z tejsamej dziedziny za rok 1927.

**NAGRODA PENCLUBU ZA NAJLEPSZY PRZEKŁAD KSIĄŻKI POLSKIEJ.** Penclub polski przyznał tegoroczną nagrodę za najlepszy przekład zagraniczny książki polskiej pisarzowi francuskiemu, Paul Cazin'owi. Nagrodzony został

świetny przekład powieści Weyssenhoffa „Soból i Panna".

POWODZENIE „KRESU WĘDRÓWKI". W Londynie po raz 500-tny wystawiono „Kres wędrówki" Sheriffa. Sztuka ta miała końcem kwietnia br. zejść z repertuaru, ale na wiadomość o tem publiczność przypuściła taki szturm do kas, że „Kres wędrówki" utrzymał się nadal na repertuarze. „Kres wędrówki" wystawiono w Niemczech, w Stanach Zjednoczonych, w Czechosłowacji, Węgrzech, krajach skandynawskich Francji, Hiszpanji, Portugalji, Grecji. Polsce, Belgji, Włoszech, Australji, Japonji, Rosji, Bułgarji i Rumunji. Poza tem wystawiono tę sztukę w języku żydowskim w Stanach Zjednoczonych W druku wyszła w Anglji i w Ameryce, w Niemczech Francji i krajach skandynawskich, a pozatem też w języku żydowskim. Rzecz ta ukazała się w ciągach dalszych w pewnem piśmie londyńskiem, a następnie przedrukowały ją liczne prowincjonalne pisma angielskie. Sheriff napisał obecnie nową sztukę pt. „Badgers Green", której akcja toczy się około meczu w małej wiosce. Znawcy wyrażają się o nowej sztuce Sheriffa z dużem uznaniem.

## NADESŁANE KSIĄŻKI I CZASOPISMA

**NOWE WYDANIE „EGIPTU"**, wspomnień z podróży Ferdynanda Goetla, które cieszyły się wielką poczytnością, zasługuje na przypomnienie czytelnikom. Książka jest owocem zarówno dłuższej podróży do krainy faraonów, odbytej przez autora w r. 1925, jak i późniejszych studjów. Pierwsze wydanie książki wyczerpało się w ciągu dwu lat. Nowe, w wytwornej szacie ukazujące się wydanie, winno mieć niemniejsze powodzenie. Nakł. Gebethnera i Wolffa.

**NOWY TOM NOWEL J. KOSSOWSKIEGO, ZATYTUŁOWANY „POWROTY"**, stanowi jakby dopełnienie „Zielonej Kadry". „Powroty" — to cykl nowel wojennych. Nakł. Gebethnera i Wolffa.

**UKAZAŁO SIĘ NOWE WYDANIE ŚWIETNYCH NOWEL F. GOETLA P. T. „PĄTNIK KARAPETA"**. Wydanie to zbiega się z ukazaniem się francuskiego przekładu książki, przyjętego z wielkiem zainteresowaniem i uznaniem przez krytykę i czytelników francuskich. Nakł. Gebethnera i Wolffa.

Ukazała się w druku trzecia część podręcznika **PROF. KAROLA HŁAWICZKI p. t. Solfeż polski"**. Doskonale, systematycznie ujęta teorja i ćwiczenia oraz interesujący materjał głosowy, oparty na polskiej pieśni ludowej, stanowią walory cennego podręcznika Hławiczki. (Nakład Gebethnera i Wolffa, cena zł. 1,40).

Część I Solfeżu polskiego prof. K. Hławiczki nakazała się w czwartem już wydaniu, w którem autor wprowadził szereg zmian.

**E. WRZOS: W CZERWCOWĄ NOC**. Powieść współczesna. — Dom Książki Polskiej, Warszawa (str. 535).

**TOMASZ GARRIGUE MASARYK, PREZYDENT, REWOLUCJA ŚWIATOWA I WOJNA O WOLNOŚĆ NARODÓW**. Przełożył z upoważnienia autora i uzupełnił według drukującego się obecnie drugiego wydania czeskiego W. M. Kozłowski, profesor uniwersytetu w Poznaniu. Nakładem Instytutu Wydawniczego Renaissance. (Razem stron 444).

**HENRYK MANN: BŁĘKITNY ANIOŁ** (Profesor Unrath). Z upoważnienia autora przełożył Marceli Tarnowski (stron 272). Nakł. Inst. Wyd. Renaissance. Stefan Zweig pisze: Henryk Mann daje nam dzieło, jakie dawali Balzac, Zola, Rolland, Wassermann.

**DAS GELD IM TALMUD**. Versuch eine systematischen Darstellung der Wirtschaftlichen Geldtheorie und — Praxis nach talmudischen Quellen. Von Dr. S. Ejges. Wilno 1930 (str. 96).

**WŁADYSŁAW BARANOWSKI: MOST NA DUNAJU MIĘDZY RUMUNJĄ A BUŁGARJĄ, NAJKRÓTSZE POŁĄCZENIE POLSKI Z BLISKIM WSCHODEM**. Warszawa. Wydawnictwo „Przeglądu Politycznego". (Str. 23).

• • •

**„MOZNAJIM"**. Tygodnik poświęcony literaturze sztuce i krytyce, wydawany przez Związek literatów hebrajskich w Palestynie. „Moznajim" jest najlepszym literackim organem hebrajskim informującym o wszystkich przejawach literatury hebrajskiej. Skupia pierwszorzędne siły literackie dawnego i młodego pokolenia literatury hebrajskiej. Z rokiem bieżącym redakcję „Moznajim" objął znakomity pisarz hebrajski, świetny felietonista i krytyk R. Binjamin, który rozpoczął w „Moznajim" cykl felietonów. W ostatnich numerach znajdują się utwory Szymonowicza, Fiszmana, Vogla, Grinberga, Burli, Cemacha, Kobaka, Szwadrona i w. in. Świetnie redagowane pismo godne jest poparcia i rozpowszechnienia. Adres: „Moznajim", Tel Awiw P. O. B. 50.

# WIADOMOŚCI Z KRAJU

### RADA MIEJSKA ZŁOŻONA Z SAMYCH ŻYDÓW

„Il. Kurjer Codz." donosi z Lublina: We czwartek odbyły się wybory do Rady miejskiej w Piaskach woj. lubelskiego. Uprawnionych do głosu było około 6,000 osób, w tem 1,400 Żydów.

Zgłoszono dwie listy, mianowicie żydowską i polską. Na listę żydowską padło 1,258 głosów Żydow i 145 głosów hodurowców, którzy poparli tę listę, razem 1,403 głosy.

Lista polska zebrała tylko 915 głosów. W wyniku wyborów weszli do Rady gminnej wyłącznie kandydaci listy żydowskiej. Lista polska nie zdołała wprowadzić żadnego swego przedstawiciela do Rady gminnej.

### ODZNACZENIE KS. BISKUPA TARNOWSKIEGO

Podczas wizytacji starostw województwa krakowskiego p. wiceminister Pieracki będąc w Tarnowie w dniu 7 bm. wręczył w imieniu p. Prezydenta Rzpltej ks. biskupowi Leonowi Wałędze odznaczenia Polonia Restituta drugiego stopnia (krzyż komandorski z gwiazdą).

### 14 PIĘTROWY GMACH W KATOWICACH.

Śląski Urząd Wojewódzki przystąpił do budowy 14-o piętrowego drapacza chmur. Będzie to już drugi tego rodzaju gmach w Katowicach. Mieścić się w nim będą urzędy skarbowe, jak Kasa, Urząd Opłat Stemplowych, Urząd Akcyz i Monopoli itp. Ponadto dom ten będzie posiadał 42 mieszkania dla urzędników województwa o 236-ciu pokojach. Gmach ten zaopatrzony będzie w najnowsze urządzenia, jak centralę telefoniczną, pralnię mechaniczną, centralne ogrzewanie itp.

Całość wykonana zostanie w konstrukcji żelazrej, wypełnionej specjalną cegłą pustakową.

### MILJONY BAKTERJI DURU W MLEKU I OWOCACH.

Z Warszawy donoszą: Przeprowadzane od szeregu lat badania epidemjologiczne w Miejskim instytucie higjenicznym nad durem brzusznym w stolicy, wykazują, że przyczyną i rozsadnikami choroby są: produkty spożywcze, a w pierwszym rzędzie mleko i przetwory mleczne. Pałeczki durowe mogą bowiem pozostawać przy życiu w ciągu 3 miesięcy, a nawet rozmnażać się. Mleko rynkowe w Warszawie jest w większości wypadków silnie zanieczyszczone.

75 procent prób zawiera od 5 do 50 miljonów bakteryj w 1 cm sześciennym. W mleku kwaśnem pałeczka durowa żyje i rozmnaża się w ciągu 3—5 dni. Na powierzchni jarzyn i owoców pałeczki durowe żyją 6—12 dni, chleba po wypiekn 3—23 dni. Około 25 proc. wypadków rejestrowanych w stolicy, pochodzi z zakażeń na letniskach i prowincji podczas wywczasów letnich.

### COŚ, CZEGO JESZCZE NIE BYŁO...

**Sekwestr rzeczy adwokata za długi klijenta.**

Stało się to w Warszawie, nie gdzieś na głuchej prowincji.

Adwokatowi Makowskiemu zasekwestrowano rzeczy za... długi jego klijenta.

Niezwykła ta „inowacja" bije wszelkie rekordy krajowe i zagraniczne w dziedzinie fiskalizmu.

### GEN. KULIŃSKI SKAZANY NA 6 TYGODNI TWIERDZY.

W Najwyższym Sądzie Wojskowym w Warszawie odbyła się onegdaj głośna swego czasu sprawa: przeciw b. dowódcy O. K. Kraków em. gen. Mieczysławowi Kulińskiemu, który przez wojsk. sąd okręgowy skazany został łącznym wyrokiem na trzy miesiące więzienia za nadużycie władzy z chęci zysku i brak nadzoru nad podwładnymi: b. kapitanem Remerem i b. por. Lejczakiem, skutkiem czego dopuścili się oni defraudacji znacznych sum pieniężnych, oraz za zaniedbanie doniesienia, względnie ścigania tego przestępstwa.

Najwyższy Sąd Wojskowy pod przew. prezydenta gen. J. Krzemieńskiego, rozważywszy tę sprawę, utrzymał w mocy wyrok w części, dotyczącej braku dozoru nad podwładnymi i zaniedbania doniesienia o tem władzom — zaś w części, dotyczącej wyjazdu prywatnego na koszt skarbu państwa, wyrok uchylił, przekazując sprawę w tym punkcie do ponownego rozpatrzenia, znosząc jednocześnie orzeczenie o karze łącznej.

Po ukończeniu dochodzenia, na rozkaz naczelnego prokuratora wojskowego, gen. Dańca, zarzut w tym punkcie został cofnięty.

Sprawa powędrowała znowu do Najwyższego Sądu, który rozważywszy odwołanie oskarżonego od wyroku, skazał em. gen. Kulińskiego na 6 tygodni twierdzy.

Wyrok stał się prawomocny.

### URZĘDNIK BANKOWY SZEFEM BANDY SZPIEGOWSKIEJ.

We Lwowie dokonano onegdaj szeregu rewizyj i aresztowań w związku z wykryciem wielkiej afery szpiegowskiej na rzecz Sowietów.

Na czele bandy szpiegowskiej stał urzędnik Banku Gospodarstwa Krajowego, Grabowicz, zamieszkały przy ul. Zielonej Nr. 50. Grabowicz prowadził wywiad gospodarczy. Zajmując poważne stanowisko w Banku, miał łatwy dostęp do materjałów dotyczących stanu ekonomicznego państwa. Inni członkowie bandy prowadzili wywiad wojskowy i polityczny. Wszystkie materjały szpiegowskie przewożono do Czortkowa i Złoczowa, gdzie przekazywano je kurjerom, przekradającym się przez granicę. Przy aresztowanych członkach bandy znaleziono szereg dokumentów, wskazujących na to, iż banda miała swoich agentów w szeregu większych miast Polski, m. in. w Warszawie.

### PAN ASESOR PRZYWŁASZCZYŁ SOBIE 213 ZEGARKÓW SZWAJCARSKICH.

W sądzie okr. w Warszawie odbyła się rozprawa przeciwko 55 l. Teodorowi Zejdowskiemu, który, będąc asesorem III oddziału eksploatacyjnego dyrekcji kolei państwowych w Warszawie — przywłaszczył sobie 213 sztuk zegarków szwajcarskich, powierzonych mu przez dyrekcję do rozsprzedaży wśród pracowników.

W wyniku przeprowadzonej rozprawy — sąd uznał Zejdowskiego winnym zarzucanego mu czynu i skazał go na półtora roku więzienia, zasądzając jednocześnie odeń powództwo na rzecz skarbu państwa w kwocie 13,451 zł., jako równowartość przywłaszczonych zegarków.

Zejdowski pozostawiony został na wolności pod dozorem policji.

### DZIESIĘCIU ZBRODNIARZY SKAZANYCH NA KARĘ ŚMIERCI W JEDNEM WIĘZIENIU.

Onegdaj przywieziono do Wilna i osadzono w więzieniu na Łukiszkach Jana Swirkowicza skazanego na karę śmierci przez sąd w Postawach za zabójstwo rodziny. Charakterystycznem jest, że razem ze Swirkowiczem w więzieniu na Łukiszkach znajduje się obecnie 9 przestępców skazanych na karę śmierci, przeważnie za matko, ojco lub bratobójstwo. Wszyscy oni oczekują wykonania wyroku lub ułaskawienia.

### ZBRODNIE UMYSŁOWO CHOREGO.

Donoszą z Jarosławia, iż onegdaj chory umysłowo 20-letni Józef Włoch, zamieszkały w Woli Bucharskiej, w przystępie szału zabił swego ojca, zadając mu szereg kłutych ran bagnetem, poczem podpalił zabudowania swego stryja, które spłonęły doszczętnie.

Po dokonaniu zbrodni Włoch zbiegł w niewiadomym kierunku. Poszukiwania rozpoczęła miejscowa policja.

### 60 WYWIADOWCÓW OBLĘGA DOM ZBIRA.

Przed rokiem grasowała w okolicach Łodzi niebezpieczna banda, która z bronią w ręku napadała na majątki bogatszych ziemian. Policji udało się wyłowić poszczególnych członków bandy, jedynie herszt jej Roman Kiełbasiński pozostawał dalej na wolności. Władze śledcze kilkakrotnie zdołały wyśledzić jego miejsce pobytu, za każdym razem jednak bandycie udało się wyśliznąć z rąk sprawiedliwości.

Obecnie policja drogą konfidencjonalną dowiedziała się, że Kiełbasiński przebywał u jednego z wieśniaków w Lasku, a stamtąd przeniósł się do krewnych w Tuszynie. Zmobilizowano 60 wywiadowców, którzy otoczyli dom Kiełbasińskiego. Kilku wkroczyło do wnętrza. Zbudzony ze snu bandyta chwycił za rewolwer, by się bronić, został jednak przez wywiadowców obezwładniony. Zakutego w kajdany Kiełbasińskiego odstawiono do Łodzi.

---

**„NARÓD"**. Miesięcznik żydowski w jęz. polskim (Warszawa, skrzynka pocztowa 500), Wydany właśnie numer 13 zawiera artykuły i prace Jakóba Zinemana, dra B. Frydmanna, dra Ch. Zytlowskiego, dra A. Mukdoniego, Karola Rosenfelda, Sz. Anskiego, I. L. Pereca, dra M. Steinera, Marka Scherlaga, O. Premingera, M. Pinelesa, J. Warszawiaka i in.

**„MUZYKA"**. Miesięcznik ilustrowany (Warszawa, Kapucyńska 13) poświęca ostatni zeszyt nowej muzyce. Artykuły M. Glińskiego, K. Szymanowskiego, St. Łobaczewskiej, A. Schönberga, K. Rathausa, A. Weissmanna, K. Stromengera itd.

# WALNE ZGROMADZENIE

Stow. „Ochrona dla biednych chorych“ w Krakowie odbędzie się dnia 15 czerwca b. r., o godzinie 11-tej przed południem, w bożnicy przy ul. Mostowej l. 8, z następującym porządkiem dziennym:

1) Odczytanie protokołu.
2) Sprawozdanie kasowe.
3) Sprawozdanie z działalności.
4) Ewentualja,

na które wszystkich P. T. Członków uprzejmie zaprasza WYDZIAŁ.

W razie braku kompletu Walne Zgromadzenie odbędzie się w tym samym dniu o pół godziny później. 843g



**W niedzielę dnia 15 czerwca 1930, o godzinie 11-tej przed południem odbędzie się w sali Magistratu**

# WALNE ZGROMADZENIE

**Towarzystwa Akcji Ratunkowej dla Ubogich Chorych w Krakowie,** z następującym porządkiem dziennym:

1) Sprawozdanie Komitetu z dotychczasowej działalności.
2) Sprawozdanie Kasowe.
3) Wnioski Komisji kontrolującej o udzielenie absolutorjum.
4) Wnioski o zmianę statutu.
5) Wybór władz Towarzystwa.
6) Wolne wnioski.

W braku kompletu odbędzie się następne Walne Zgromadzenie, bez względu na ilość obecnych członków, uprawnionych do głosowania, tego samego dnia, w tym samym lokalu i z tym samym porządkiem dziennym o godz. 12-tej w południe (§ 27 statutu).

Za Komitet:
**Dyr. Bruno Josefert** **Hanna Zuckerowa**



# Do naszych Szan. Czytelników w letniskach, miejscach kąpielowych i zagranicą NOWY DZIENNIK

**NABYĆ MOŻNA:**

**CHABÓWKA:** Księg. Kol. „Ruch“, Dworzec.
**CZARNY DUNAJEC:** H. Singer, Rynek.
**CIĘŻKOWICE-BOG.** (k. Tarnowa) Izrael Plattner, Rynek.
**IWONICZ-ZDRÓJ:** Księgar. Zdrojowa, Zakład.
„ „ J. Cieślak (przy stacji kol.) Bufet.
**JORDANÓW-MIASTO:** J. Sternberg, Rynek.
**JORDANÓW-MALEJOWA:** Leib Klapholz, Pensjonat.
**KRYNICA-ZDRÓJ:** Księg. Zdrojowa (Deptak).
„ „ Księg. kol. „Ruch“ (Dworzec).
„ „ Janetta Englender (Bazar cukierniczy).
„ „ Chaim Schanzer, trafika.
**KRZESZOWICE:** M. Buchsbaum, Rynek.
**KROŚCIENKO n/D.:** B. Ziegler, trafika.
**MILÓWKA:** Joachim Tobias.
**MSZANA DOLNA:** F. Potaczek, Biuro dzienników.
**MUSZYNA:** M. Rieger, Rynek.
**MYŚLENICE:** J. A. Gaspary, Księgarn. Rynek.
**NOWY TARG:** T. Teichner, Rynek.
„ „ Zygmunt Gray, Rynek.
**PORONIN** (koło Zakopanego): Księgarnia kol. „Ruch“, Dworzec.
**RYTRO:** H. Paperle, Pensjonat „Esplanade“.
**RABKA:** Księg. kol. „Ruch“, Dworzec.
**RABKA SŁONE:** Jan Janota, Biuro dzienników.
**RYMANÓW:** Herman Szponder, trafika.
**SUCHA:** Księg. kol. „Ruch“, Dworzec.
**SZCZAWNICA:** M. R. Ziegler.
„ Władysław Hawlin (Zakład).
„ Księg. Zdrojowa „Ruch“ (Zakład).
**TRUSKAWIEC:** Księg. Zdrojowa „Ruch“ (Zakład).
**ZAWOJA:** Józef Fischer, Pensjonat.
**ZAKOPANE:** Księg. Pocztowa (poczta).
„ Józef Zawiła, Krupówki.
„ Księg. kol. „Ruch“, Dworzec.

**ZAGRANICĄ:**

**BAD-PIESTANY:** Dawid Strasser, Zeitungsburo
**FRANZENSBAD:** E. A. Götz, Buchhandlung.
„ Ant. Bayer, Haus Fürstenhof
**KARLSBAD:** Alfred Kohn, Adelenhof.
„ Hans Loos, Buchhandlung.
„ Leopold Weil, Hauptstrasse 12.
„ Marie Wilhelm, Lutherstr. 5.
„ Herman Sattler, gegenüber der Hauptpost.
**MARIENBAD:** E. A. Götz, Buchhandlung.
**PRAGA:** Louise Sptzowe II. Vaclavske nam. 23.
**TRENČ.-TEPLICS:** Josef Holas, Kupele.
**WIEDEŃ:** H. Goldschmiedt I., Wollzelle 11, oraz kioski firmy.
**ZOPOTY:** Gebrüder Rapaport, Seestr. 39/41.
„ M. Gehrke, Nordstr. 7.

**Cena pojedynczego numeru:**
**W kraju: 25 gr. W Austrji: austr. gr. 30. W Czechosłowacji Kc. 1·—**

Dla wszystkich stałych prenumeratorów zaprowadziliśmy w czasie od **15. maja do 30. września b. r.** ulgowy letni abonament, udzielając 50 % z ceny prenumeraty. — Każdy prenumerator może zamówić drugi abonament dla swej rodziny, wyjeżdżającej na letnisko. Ulgowy abonament kosztuje w naszej administracji Zł. 3·30, plus koszta przesyłki Zł. 1·—, razem Zł. 4·30 miesięcznie.

# KRONIKA

| Wschód słońca 3. m. 16 | Czerwiec **8** Niedziela 12 Siwan 5690 | Zachód słońca 7. m. 53 |
|---|---|---|

*Z SALI SĄDOWEJ.*

## Dwa wyroki śmierci w Krakowie

Po trzechdniowej rozprawie zapadł wczoraj popołudniu w sądzie krakowskim przed ławą przysięgłych wyrok przeciw Feliksowi Leśniowskiemu (lat 25) oskarżonemu o zamordowanie Jana Rygiela z Faściszowej koło Zakliczyna i przeciw Franciszkowi Rygielowi, synowi zamordowanego, oskarżonemu o nakłonienie Leśniowskiego do tej zbrodni.

Trbyunał po przesłuchaniu kilkunastu świadków zadał sędziom przysięgłym po jednem pytaniu odnośnie do obu oskarżonych w kierunku zbrodni merderstwa, wzgl. podżegania do morderstwa.

Wnioski obrony o dopuszczenie pytań ewentualnych w kierunku zbrodni zabójstwa, wzgl. podżegania do ciężkiego uszkodzenia ciała, oraz w kierunku przymusu nieodpornego (odnośnie do Leśniowskiego) itp. zostały przez trybunał załatwione odmownie.

Po wywodach końcowych wygłosił przewodniczący sso. Pelczar pouczenie prawne dla sędziów przysięgłych, w którem wspominając o grożącej oskarżonym karze śmierci zauważył, że Prezydent Rzeczypospolitej przy zachodzących okolicznościach łagodzących zwykle ułaskawia skazańców. Na żądanie obrony przewodniczący zarządził zaprotokołowanie odnośnego ustępu swego pouczenia prawnego.

Sędziowie przysięgli po niedługiej naradzie ogłosili

WERDYKT,

uznający Leśniowskiego 12 głosami winnym zbrodni morderstwa skrytobójczego, zaś Rygiela 10 głosami winnym podżegania do zbrodni morderstwa na swym ojcu. Na podstawie tego werdyktu trybunał wydał

WYROK

skazujący obu oskarżonych na karę śmierci przez powieszenie.

Obrońcy obu skazanych zgłosili od wyroku kasację do Sądu Najwyższego.

### Inspekcyjna podróż ministra reform rolnych

Okręgowy Urząd Ziemski w Krakowie komunikuje: W dniu 5 bm. p. minister reform rolnych prof. dr. Witold Staniewicz dokonał inspekcji Okręgowego Urzędu Ziemskiego w Krakowie oraz powiatowych urzędów ziemskich w Wadowicach i w Nowym Sączu. W dniu 6 bm. dokonał p. minister takiejże inspekcji powiatowych urzędów ziemskich w Jaśle i Tarnowie, zbadał na gruncie stan prac scaleniowych w gminach Klimkówka, Uście ruskie, Hańczowa, Wysoka w powiecie gorlickim i w gminie Pawęzów w powiecie tarnowskim, jak również zbadał Państwowe Przetwórnie Mięsne w Dębicy.

### Dziś otwarcie II. wystawy plastyków żydowskich

Dziś w niedzielę o godz. 11'30 odbędzie się w Żyd. Domu Akademickim uroczyste otwarcie II ogólno- polskiej wystawy plastyków i malarzy żydowskich. We wystawie biorą udział następujący artyści: Apelbaum (Katowice), Blaufuks (Warszawa), Czaj (Kraków), Centnerszwerowa (Warszawa), Friedman (Warszawa), Feigenbaum (Warszawa), Guterman (Warszawa), Hnit (Warszawa), Feuerstein (Paryż), Haneman (Zakopane), Langerman (Paryż), Lewkowicz (Kraków). Kamiński (Warszawa), Müller (Kraków), Ostrzega (Warszawa), Pfeferberg (Kraków), Rynecki (Warszawa), Rolnicki (Warszawa), Seifert (Paryż), Szpiegel (Warszawa), Schenker (Kraków), Weinbes (Warszawa).

Sztukę stosowaną reprezentuje S. Manne, fabryka mebli, Mina Pfeferberg, pracownia robót ręcz. Wystawa mieści się w czterech olbrzymich salach reprezentac. Ż. D. A. pięknie udekorowanych i ze względu na poziom prac przedstawia się imponująco

— NASTĘPNY NUMER „NOWEGO DZIENNIKA“ ukaże się — z powodu ustawowego spoczynku świątecznego (Zielone Święta) — we wtorek rano z datą dnia następnego

DYŻUR APTEK. Dziś w niedzielę mają dyżur dzienny i nocny apteki: ul. Grodzka 22, pl. Matejki 3, ul. Sienkiewicza 2, Rakowicka 12, Dietla 36 i Rynek podgórski 9; tylko dyżur dzienny mają apteki: ul. Szczepańska 1. Kościuszki 4, Długa 66, Mikołajska 4 i Dajwór 6. Jutro w nocy z poniedziałku na wtorek: Rynek A—B 45, ul. Łobzowska 6, Grzegórzecka 9, Długa 4, Krakowska 19 i Brodzińskiego 1.

— AKCJA SZEKLOWA W KRAKOWIE. Lokalna komisja szeklowa komunikuje, że w Krakowie można szekle także nabyć w następujących punktach: I. Landan, zakład zegarmistrzowski, Długa 26, A. Schulkind Kościuszki 27. Biuro organizacji sjońskiej, Stradom 15 (telefon 45—41).

— POSIEDZENIE EGZEKUTYWY ORGANIZACJI SJOŃSKIEJ Zach. Małopolski i Śląska odbędzie się dziś w niedzielę o g. 12 w poł. w lokalu Stradom 15.

— ECHA UCZCZENIA ZNAKOMITEGO UCZONEGO. Jak w swoim czasie donosiliśmy, Uniwersytet Jagielloński obchodził w dniu 1 lutego br podniosłą uroczystość nadania dyplomu doktora honorowego wydziału filozoficznego Uniw. Jag. jednemu z najwybitniejszych matematyków współczesnej doby na całym kontynencie europejskim, prof. dr. Stanisławowi Zarembie, długoletniemu pedagogowi na krakowskim uniwersytecie. Szczegółowy przebieg tej uroczystości, będący historycznym dokumentem żywiołowego hołdu, złożonego przez cały świat naukowy wybitnemu matematykowi polskiemu, ujęty w wytwornie wydanej broszurze pod tytułem: „Jubile Scientifique de M. Stanislas Zaremba“, wręczyli wczoraj prof. Zarembie profesorowie matematyki na Uniw. Jag. A. Hoborski, A Rosenblatt i W. Wilkosz. Przy tej okazji przemówił prof. dr. Hoborski zaznaczając, że jubileusz prof. Zaremby był prawdziwem świętem nauki polskiej i odbił się szerokiem echem nie tylko w Polsce ale i zagranicą.

— NOWY DYREKTOR IZBY PRZEMYSŁOWO HANDLOWEJ W KRAKOWIE OBJĄŁ URZĘDOWANIE. W tych dniach objął urzędowanie nowy dyrektor Izby przemysłowo handlowej w Krakowie, poseł inż. Henryk Mianowski, znany wybitny organizator Izb Rzemieślniczych na terenie całej Małopolski. Poseł Mianowski obejmuje odpowiedzialne stanowisko dyrektora Izby, jako człowiek o wielkiej energji, szerokiej inicjatywie i gruntownem obeznaniu z potrzebami gospodarczemi sfer przemysłowo- handlowych, to też niewątpliwie znajdą one w nowym dyrektorze pełnego zrozumienia rzecznika ich interesów.

— POSIEDZENIE RADY M. KRAKOWA zwołane zostało na najbliższy czwartek, 12 bm., godzinę 6-tą popołudniu. Na porządku dziennym znajdują się dwie sprawy, które odpadły na poprzedniem posiedzeniu, a mianowicie dyskusja o sytuacji budowlanej i sprawozdanie teatralne, a dalej wnioski o zakupno dwóch samochodów do kropienia i zamiatania ulic, rozporządzenie o czyszczeniu dołów kloacznych, nabycie realności i parcel od „Żeglugi Polskiej S. A.“, od konwentu PP. Norbertanek, plany zabudowania ulic itd.

— SPRAWY MIEJSKIE. Pod przewodnictwem wiceprezydenta miasta Ostrowskiego i przy udziale wiceprezydenta dra Schneidra odbyło się onegdaj posiedzenie sekcji gospodarczej Rady miasta, na którem uchwalono nabycie gruntów od konwentu PP. Norbertanek na cele urządzenia przedłużonej ul Wolskiej; następnie ustalono wysokość czynszu dzierżawnego na rok bież. za sale koncertowe i restauracyjne w Starym Teatrze oraz warunki dzierżawy obiektów fabrycznych dla Garbarni przy ul. Przemysłowej, dalej przyjęto zapis po błp. drze Meiselsie w kwocie 500 dolarów przeznaczając go na cele Lasu Wolskiego, wreszcie załatwiono szereg spraw drobniejszych odnośnie do parcel pofortecznych, regulacji ul. Kasztelańskiej i planu zabudowania gruntów Rippera.

— PRACE NAD ORGANIZACJĄ KOLONJI LETNIEJ Żydowskiego gimnazjum w Krakowie dobiegają końca. Komitet rodzicielski urządza już sale na przyjęcie uczestników, których liczba dochodzi do 90 w każdym miesiącu. Ze względu na małą już liczbę miejsc wolnych i wobec konieczności ostatecznego ustalenia ilości uczestników, zgłoszenia przyjmowane będą tylko przez kilka dni w czasie między godz. 12—13'30 w budynku szkolnym Brzozowa 5.

— EGZAMIN DOJRZAŁOŚCI, który odbył się w prywatnem gimnazjum żeńskiem im. Em. Plater w Krakowie pod przewodnictwem dyrektora Państwowego gimnazjum w Nowym Sączu, Michała Pelczara, zdały następujące uczenice: Beckówna R., Biborska Z., Bincerówna B., Bogucka A., Bombachówna G., Borgenichtówna W., Borgerówna H., Felińska M., Freudenheimówna Z., Frischerówna H., Fuchsówna R., Goldmanówna G. Górska J., Greifówna H., Grossberg J., Guzikówna B., Halpernówna D., Hammerówna P., Heublumówna I., Hollendrówna F., Kling K., Kurlandówna J., Liebeskindówna M., Majerczykówna B., Margulieśówna M., Oberländerówna C., Pflanzerówna B., Polakówna B., Pomeranzówna B., Reichówna B., Reinerówna H., Sommerówna A., Szczurowska J., Taffetówna P., Trybulska A., Unterweiserówna A., Verständig G., Wachsstockówna R., Wajsberg H., Weisłówna M., Weintraubówna B., Zacharówna M., Zuckermanówna M.



— EPIDEMJA ODRY szerzy się w Krakowie w zastrzaszający sposób. W ciągu ub. tygodnia zgłoszono w miejskim urzędzie zdrowia 43 zachorowań na odrę, podczas gdy w tygodniu poprzednim liczba zachorowań wynosiła 28. Ponadto zgłoszono w ciągu ub. tygodnia 15 wypadków szkarlatyny, 10 dyfterji, po 3 róży i tyfusu brzusznego, po 2 mumpsu i kokluszu, oraz 1 ospy wietrznej.

— SPRYTNY OSZUST „ROWEROWY“. Benedykt Kaźmierzczak (lat 27) bez zajęcia zamieszkały w Tarnawie Dolnej nr. 22 pow. Wadowice, przytrzymany został za oszustwa na szkodę firm „Irwing“ przy ul. Grodzkiej l. 60, Samuela Guttmana przy ul. Szpitalnej l. 4 Heleny Geldwerth przy ul. Dietla l. 25, Krischer przy ul. Zwierzynieckiej l. 6, popełnione w ten sposób, że w każdej firmie pobrał na spłaty po jednym rowerze, wartości od 300—360 zł dając zadatek od 30—50 zł, a potem sprzedał te rowery po bardzo niskich cenach. Przy kupnie rowerów przedstawiał się Kaźmierczak jako b. bogaty rolnik wykazując się przytem pismem sądowem w Kalwarji Zebrz. iż otrzymał w spadku grunt i zabudowania, wartości 30.000 zł. Kaźmierczaka odstawiono do więzień sądowych.

— ZAMYKAĆ OKNA. Marja Ostaszewska zam. przy ul. Wolskiej l. 24 zgłosiła do policji, że w nocy z 5 na 6 bm. skradziono jej z mieszkania na parterze przez otwarte okno 2 złote pierścionki oraz 1 budzik. — Danton Stanisław, chorąży WP. zam. przy ul. Król. Jadwigi l. 134 zgłosił, że w nocy z 5 na 6 bm. skradziono mu z mieszkania na parterze przez otwarte okno 1 parę butów z cholewami oraz 2 pary trzewików męskich, łącznej wartości 180 zł. — Aniela Gwóźdź, zam. przy ul. Długiej 56 w suterynie zgłosiła, że dnia 6 bm. między godz. 7 a 9 skradziono jej z mieszkania przez otwarte okno ubranie, wartości 160 złotych.

— ZABAWA DLA DZIECI W MIEJSKIM PARKU W PODGÓRZU NA RZECZ „EKSTERNATU“ odbędzie się dziś w niedzielę, o godz. 3 pop. (w razie niepogody w poniedziałek). Ze względu na piękny cel imprezy należy oczekiwać tłumnego przybycia wszystkich, którym dobro dziatwy żydowskiej leży na sercu.

—o—

*Z MODY.*

# Barwna suknia



Niezwykle barwną jest tegoroczna moda letnia. Taką spotykamy różnorodność w kombinacji kolorów i wzorów, że wybór staje się prawdziwie trudnym. Zauważyć możemy, że wzorki drobne przeważając wśród materjałów, nieprzeźroczystych np. crepe de chiny, marokain i tak modne obecnie flamengo, przyczem często zwłaszcza flamengo przypominają materjały wełniane, szczególnie tweed. Z wzorów najbardziej przyjęty w kratki i kropki, w najrozmaitszych wielkościach i zestawieniach. Paski znalazły zastosowanie w płótnie i surowym jedwabiu i przypominają często materjały brane na męskie koszule. Ładnie wyglądają takie sukienki sportowe, nadające się na letnisko, lub w mieście na przedpołudnie. — Suknie popołudniowe robi się z materjałów przejrzystych, szczególnie georgetty, przyczem zauważymy wzory większe, często na ciemnym tle. Bardzo elegancko wygląda suknia z georgetty lub gazy stonowana w różnych odcieniach tego samego koloru, przyczem tło jest ciemniejsze, wzór znacznie jaśniejszy. To samo zestawienie możemy mieć w znacznie tańszem wykonaniu, np. w markizecie, woalu itp. W lecie suknia wieczorowa różni się od popołudniowej bardzo niewiele, często więc jedna i ta sama toaleta służy na popołudnie i wieczór. Zazwyczaj robi się w takim razie suknię georgetową bez rękawów, odpowiedni zaś lekki żakiet z tego samego materjału stanowi wytworną całość na ulicę. Dla młodych panienek najładniejsze są na lato sukienki czerwone w wzorach granatowych i czarnych. Gładki, prosty granatowy płaszcz stanowi uzupełnienie takiej sukni, przyczem płaszcz jest zazwyczaj luźny i bez podszewki.

W handlu pojawiają się obecnie również bardzo ładne, przytem tanie kretony. Szczególnie dla młodych dziewczynek suknie z wzorzystych kretonów znajdą w lecie zastosowanie. Na plaży zaś zobaczymy tego roku płaszcze kąpielowe z kretonu, podszyte materjałem, branym na płaszcze kąpielowe.

PIERRE VALDAGNE

# Kochająca matka

Gdy pani Hervaut ujrzała wchodzącą swą przyjaciółkę, panią Julję Chenac, zawołała z wielkiem zdumieniem:

— Ach, mój Boże, jak pięknie wyglądasz, jak cudownie.

— Wracam z instytutu piękności. Czy naprawdę tak ładnie wyglądam?

— Wyglądasz najwyżej na 20 lat.

— A przytem mam 47. Mój syn ma już 27 lat. Jak ci się podoba moja figura?

— Wspaniała!

— A moje oczy?

— Ach... Nie potrzebujesz wcale instytutu piękności by pokazać swe piękne oczy.

— Następnym razem każę sobie zwęzić brwi.

— Zostaw! To okropne!

— Możliwe. Ale twarz nabiera przez to innego charakteru.

— A teraz — ciągnęła dalej pani Hervaut — powiedz mi, moja droga, komu chcesz się przypodobać?

— Mateuszowi Rivelinowi.

— Hm — mruknęła zdziwiona pani Hervaut.

— Tak, moja droga, Mateusz Rivelin jest przystojnym mężczyzną, ma lat 30 i odpowiada mi pod każdym względem.

Pani Hervaut wzruszyła ramionami i odparła:

— U ciebie, moja Julio nigdy nie można wiedzieć, kiedy żartujesz, a kiedy mówisz prawdę.

— Możesz mi wierzyć, albo nie lecz powtarzam ci jeszcze raz, że chcę się przypodobać Rivelinowi.

— Nie wierzę ci. Jesteś piękna, zachwycająca, ale uważałam cię dotychczas za najcnotliwszą kobietę na świecie: przysięgnę, że ani razu nie zdradziłaś swego męża.

— To prawda, zawsze myślałam tylko o moim synu. Franeczek opuścił mnie dopiero wtedy, gdy się ożenił.

A więc cóż ma znaczyć ta ekstrawagancja?

— Czy tak bardzo cię ta historja zaciekawia?

— Bardzo.

— A więc dobrze, podaj mi filiżankę herbaty i posłuchaj, co ci powiem.

Pani Julja Chenac zapaliła papierosa i usadowiwszy się wygodnie w swym fotelu, zapytała:

— Czy znasz moją synową?

— Uważam że Irenka jest zachwycająca.

— Słusznie. Ona ma przecież dopiero 20 lat, Dzieciak!

— Czy twój syn ją kocha?

— Przypuszczam. Ale on ją traktuje, jak dziecko. Nigdy nie przychodzi mu na myśl, że inny mężczyzna może na nią zwrócić uwagę.

— A czy ktoś już to uczynił?

— Oczywiście, a tym mężczyzną jest właśnie Mateusz Rivelin. Możesz mi zaufać, znam się na tych rzeczach! Mateusz Rievelin nie opuszcza tej młodej pary ani na chwilę, Stał się serdecznym przyjacielem mego syna. Zbliżył się nawet do mnie, sądząc, że pomogę mu w jego zamiarach.

— Ale cóż ma znaczyć twoja kokieterja?

— Pozwól mi się wypowiedzieć, a wszystko zrozumiesz. Wracam do mego syna. Franciszek ubóstwia mnie, a ja jemu odpłacam wzajemnością. Kocham mego syna ponad wszystko. Uczyniłam wszystko, co leżało w mej mocy, by stał się szczęśliwym i kosztem największych ofiar postaram się jego szczęście utrzymać. Ponieważ Rivelin przybywa zawsze w mojem towarzystwie Franciszek przypuszcza, że on właśnie mnie adoruje.

— Doprawdy?

— Jest tak, jak ci mówię. Między nami mówiąc, nie rozumiem twojego zdziwienia. Dlaczego Rivelin nie mógłby mnie adorować. Sama powiedziałaś przed chwilą, że pięknie wyglądam.

Obiedwie kobiety roześmiały się głośno i pani Chenac ciągnęła dalej:

— Mój syn widzi niebezpieczeństwo tam, gdzie go niema:

Pani Hervaut potrząsnęła głową.

— Ale, wiesz, nie rozumiem twojej polityki, moja droga. Gdybym była na twojem miejscu, wytłumaczyłabym wszystko synowi i zwróciłabym mu uwagę na właściwe niebezpieczeństwo, ty natomiast używasz podstępu i jak sama zeznałaś, czynisz to tylko wskutek zachowania się Rivelina, który nie ma ciebie wcale na myśli.

— Bądźże rozsądniejsza, moja droga, gdy syn mój się dowie, że Rivelin chce nawiązań bliższy kontakt z jego żoną, wyrzuci go z domu, wybuchnie skandal i Irenka zostanie skompromitowana.

— Zaczynam już rozumieć — odparła pani Hervaut — ale muszę ci zwrócić jeszcze na jedno rzecz uwagę. Gra, którą prowadzisz, jest niebezpieczna. Rozumiem twoje intencje: kochasz swego syna, i chcesz mu zaoszczędzić zmartwień, przeto starasz się przypodobać Rivelinowi, by upozorować jego częste wizyty w mieszkaniu Franeczka. Ale czyś się nie zastanowiła nad tem, że pewnego dnia Rividin może dojść do przekonania, że z Irenką nic się nie da robić i wtedy zwróci uwagę na ciebie, tembardziej, że ostatnio tak wyładniałaś i że, jak sama przyznajesz, czynisz wszystko co leży w twej mocy, aby mu się przypodobać?

Pani Chenac spuściła oczy, po chwili zaś odparła:

— Szczęście mego Franeczka jest dla mnie najdroższą rzeczą na świecie.

*Z TEATRU I ESTRADY.*

— **OPERETKA ŻYDOWSKA W SALI TEATRU ŻYDOWSKIEGO** (ul. Bocheńska 7). Wczoraj sza premjera oryginalnej amerykańskiej operetki „Bajlke Kozak" została przyjęta przez publiczność zapełniającą salę z wielkiem uznaniem. Szczególnie cieszyły się sukcesem numery p. Cukier, która swym pięknym głosem i niezrównanym wdziękiem czarowała publiczność. Wogóle cały zespół muzycznie wyszkolony i harmonijnie zgrany zapewnia tej sztuce wielkie powodzenie. Dziś w niedzielę i jutro w poniedziałek po 2 przedstawienia o godz. 4 popoł. i o godz. 9 wiecz. Popołudniowe przedstawienia po cenach zniżonych. Bilety w przedsprzedaży przy kasie teatru od g. 10 przedpoł.

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Oba popołudnia świąteczne poświęcone będą na arcydzieła polskiej komedji, a to dzisiaj fredrowska „Zemsta", jutro „Pan Damazy" Blizińskiego. W oba wieczory grana będzie nadzwyczaj wesoła komedja S. Geyera „Wejście tylko dla państwa", która niewątpliwie w Krakowie zdobędzie tensam sukces co gdzieindziej. We wtorek przedstawienie popularne po cenach zniżonych, kapitalna komedja Verneuila „Egzotyczna kuzynka", która po tem powtórzeniu schodzi zupełnie z repertuaru.

— **„TEATRO DEI PICCOLI" W BAGATELI.** Zapowiedź przyjazdu do Krakowa na kilka gościnnych występów słynnego na cały świat teatru sztucznych ludzi „Teatro dei Piccoli" wywołała słusznie olbrzymie zainteresowanie. Jest to artystyczny fenomen XX wieku, o którym cała światowa prasa wypisuje hymny uznania i zachwytów. „Teatr ten cudów jest dla wszystkich dzieci od 5—90 lat". W Krakowie będzie dany sensacyjny program, którym zachwycał się Paryż przez 6 miesięcy. Występy zaczynają się w piątek 13 bm. w teatrze „Bagatela".

*REPERTUAR TEATRÓW KRAKOWSKICH.*

**KRAKOWSKI TEATR ŻYDOWSKI**

Niedziela: o g. 4-tej pop. „Bajlke Kozak" (ceny zniżone); o g. 8-ej wiecz. „Bajlke Kozak".
Poniedziałek: o g. 4-tej pop. „Bajlke Kozak" (ceny zniżone); o g. 9-tej wiecz. Bajlke Kozak".

**TEATR NA WAWELU**

Niedziela: o godz. 9-tej wiecz. „Odprawa posłów greckich".
Poniedziałek: o godz. 9-tej wiecz. „Odprawa posłów greckich".

**TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO**

Niedziela: pop. „Zemsta" (ceny zniżone); wiecz. „Wejście tylko dla państwa".
Poniedziałek: pop. „Pan Damazy" (ceny zniżone); wiecz. „Wejście tylko dla państwa".

*TEATRY ŚWIETLNE I DŹWIĘKOWE*

UCIECHA: „Płonące serca".
WANDA: „Nocna warta".
SZTUKA: „Pokusy Europy".

*REPERTUAR KINOTEATRÓW:*

APOLLO: „Kochanka Rozwodnika [illegible]".
BAGATELI: „Kobieta na krzyżu".
CORSO: „Pat i Patachon w opałach".
WARSZAWA: „Pat i Patachon wśród ludożerców".

— **ZRZESZENIE KULT.-OŚW. ŻYD. DRUKARZY** urządza dziś w niedzielę o godz. 2.30 Zbiorową wycieczkę statkiem do Bielan. Punkt zborny: plac Greble.

W dniu wczorajszym z powodu wigilji Zielonych **Świąt giełdy były nieczynne.**

# Drugi dzień i zakończenie obrad Zjazdu Polonistów

Wczoraj w drugim dniu Zjazdu Polonistów odbyło się o godz. 9 rano plenarne posiedzenie uczestników Zjazdu w auli U. J., na którem instruktor Min. W. R. i O. P. Dr. Wł. Szyszkowski wygłosił referat n. t.: „Najpilniejsze postulaty nauki języka polskiego w szkołach średnich". Następnie kontynuowane były obrady w sekcjach nad zagadnieniami dydaktyczno-metodycznemi na temat: „Jak uczyć mówić, pisać i czytać?" Na trzeciem i ostatniem posiedzeniu Zjazdu wysłuchano sprawozdań z obrad sekcyj, poczem po referacie prof. A. E. Balickiego n. t. „Stanowisko polonisty w szkole", przewodniczący prof. Gubrynowicz dokonał zamknięcia Zjazdu. Wieczorem uczestnicy Zjazdu wzięli udział w uroczystym wieczorze ku czci J. Kochanowskiego, w sali Starego Teatru, na program którego złożyła się część muzykalno-wokalna oraz widowisko „Pieśń świętojańska o Sobótce" J. Kochanowskiego, w wykonaniu uczniów i uczenic szkół krakowskich.

• •

Na czoło dzisiejszego pierwszego dnia obrad wielkiego Zjazdu Naukowego, zorganizowanego przez Polską Akademję Umiejętności, ku uczczeniu 400-lecia Jana z Czarnolasu, wysuwa się uroczyste otwarcie Zjazdu w teatrze im. Słowackiego o godzinie 9.30 rano. Na program pierwszego posiedzenia złożą się: zagajenie prezesa Polskiej Akademji Umiejętności prof. Kostaneckiego, mowa ministra oświaty Dra Czerwińskiego oraz referat prof. Ign. Chrzanowskiego n. t. „Na szczytach kultury polskiej".

**„ODPRAWA POSŁÓW GRECKICH" NA WAWELU**

Dziś o godz. 9-tej wieczorem uroczyste przedstawienie z okazji 400-nego jubileuszu J. Kochanowskiego na dziedzińcu wawelskim, na scenie ad hoc zbudowanej, wedle projektu prof. Szyszko-Bohusza. Miejsca do siedzenia na dziedzińcu wawelskim rozłożone są szerokim wachlarzem, w trzech grupach, które oznaczone będą literami A (kolor biletów kremowy), B (kolor biletów ciemno niebieski) i C (kolor biletów ceglasty), licząc od sceny wstecz. Celem orjentacji publiczności, przy wejściu na Zamek wystawione będą dwie wielkie tablice, wskazujące dokładnie w której grupie i po której stronie dane miejsce się znajduje. Podobne tablice orjentacyjne posiadać będą bileterzy. Przedstawienie rozpocznie się punktualnie o g. 9-tej wieczorem, dlatego pożądane jest wcześniejsze przybycie. Dostęp na Wawel dla automobili i pojazdów tylko od strony kościoła Bernardynów. Za zgodą prezydjum miasta Zamek i katedra pod czas przedstawienia będą zewnątrz wspaniale iluminowane. Jutro również o godz. 9-tej pierwsze powtórzenie tegoż widowiska, identyczne we wszystkich szczegółach z dzisiejszem. Sprzedaż biletów w oba dni odbywa się w teatrze miejskim do godz. 6-tej wieczorem, zaś od 7-mej wiecz. na Wawelu przy wejściu.

# Dwa sprzeczne raporty w sprawie Opalenia

## Komunikat polski stwierdza prowokację

Warszawa, 7. 6. PAT. Komunikat mięszanej komisji polsko-niemieckiej do zbadania zajścia granicznego pod Opaleniem w dniu 24 maja br.:

Polsko-niemiecka komisja do zbadania zajścia granicznego między Opaleniem i Neuhofem zebrała się dziś dla dalszych obrad w sprawie rzeczonego zajścia. W rezultacie strony wymieniły między sobą pisemne orzeczenia, zawierające ustosunkowanie się polskiej i niemieckiej delegacji do wyników przewodu.

**Ponieważ mimo wyczerpującej dyskusji nie doszło do złożenia obu rządom wspólnego raportu, komisja postanowiła, aby zarowno niemieccy, jak i polscy członkowie komisji złożyli swoje odrębne orzeczenia do dalszej decyzji.** Komisja uznała następnie swoje prace za skończone.

Orzeczenie polskich członków komisji mięszanej zostało zamknięte następującą konkluzją:

**1. Agent niemieckiego wywiadu zaczepnego, którym od r. 1912 był urzędnik Bruno Fude, otrzymał polecenie od swojej władzy, aby wciągnął w zasadzkę polskich funkcjonarjuszy straży granicznej i zwabił ich na terytorjum niemieckie.**

**2. Wciągnięty w zasadzkę komisarz straży granicznej, Liśkiewicz był zastrzelony przez niemiecką policję, zaś komisarz Biedrzyński został aresztowany i trzymany jest w więzieniu.**

**3. Postępowanie niemieckiej policji granicznej, która stworzyła stan faktyczny z 24 maja 1930 r. nie był wywołany ani potrzebą obrony granicy państwa niemieckiego, ani koniecznością ochrony tajemnic państwowych.**

**4. Polska straż graniczna nie wkroczyła na niemieckie terytorjum.**

**5. Polska straż graniczna była ostrzeliwana na własnem terytorjum przez Niemców.**

## Jak przedstawiają sprawę Niemcy?

Berlin 7. 6. PAT. Dzisiejsza prasa niemiecka zamieszcza następujący komunikat biura Wolffa: Jak już doniesiono niemiecko-polskiej komisji, utworzonej dla przeprowadzenia dochodzeń w sprawie zajścia granicznego pod Opaleniem, **nie udało się osiągnąć porozumienia, w sprawie wydania wspólnego i jednolitego raportu do obu rządów.** Rządowi Rzeszy jednak zakomunikowane zostały obydwa orzeczenia, zarówno niemieckich jak i polskich członków komisji oraz cały materjał dowodowy. Materjał ten rząd zbadał i upewnił się przytem, że opis zawarty w orzeczeniu niemieckiem, oddaje prawdziwy stan rzeczy. Według tego opisu, polscy urzędnicy straży granicznej, począwszy od jesieni ubiegłego roku, **próbowali namówić niemieckich urzędników granicznych w Kwidzynie, do wydania tajnych materjałów.** Urzędnicy niemieccy w interesie skutecznego zwalczania tego rodzaju prób, poczytywali za swój obowiązek pozornie zgodzić się na to, wobec czego w dniu 24 maja wieczorem, dwaj polscy urzędnicy przekroczyli granicę niemiecką.

**Nota ta zostanie ogłoszona natychmiast po jej wręczeniu.**

Udając się do baraku kontroli paszportowej pod Opaleniem, celem odebrania tajnego materjału. Byli oni uzbrojeni w rewolwery i granat ręczny, biorąc dla ochrony swojej ze sobą aż do granicy, uzbrojonych żołnierzy ze straży granicznej. Kiedy urzędnicy niemieccy w baraku kontroli paszportowej, chcieli przystąpić do aresztowania obu urzędników polskich, **ostatni stawili opór z bronią w ręku, raniąc przytem jednego z urzędników niemieckich, którzy ze swej strony zranili urzędnika polskiego. Niestety urzędnik polski uległ potem swoim ranom.** Prawie jednocześnie z zajściem wewnątrz baraku wspomniani polscy żołnierze graniczni przekroczyli granicę niemiecką, oddając szereg strzałów w kierunku terytorjum niemieckiego. Na podstawie ego faktycznego stanu rzeczy poseł niemiecki w Warszawie otrzymał polecenie wręczenia rządowi polskiemu noty, **zawierającej protest przeciwko nadużyciom ze strony urzędników polskich.**

Warszawa, 7. 6. **Dziś wieczorem poseł niemiecki Rauscher wręczył w MSZ notę rządu Rzeszy w sprawie zajścia w Opaleniu.**

## Poseł niemiecki w Lizbonie zamordowany

**Lizbona, 7. 6. PAT. Dziś przedpołudniem dokonano zamachu rewolwerowego na ministra pełnomocnego Niemiec w Portugalji, Leona v. Baliganda, który zmarł wskutek odniesionych ran. Sprawcę ujęto. Jest to pewien marynarz niemiecki.**

*Z OSTATNIEJ CHWILI.*

## Karol ogłosił się królem

**Wiedeń, 7. 6. PAT. Wedle wiarygodnych wiadomości, jakie nadeszły tutaj z Bukaresztu książę Karol ogłosił się dziś popołudniu królem. Maniu podał się natychmiast do dymisji.**

*Z KRONIKI ŻAŁOBNEJ.*

Onegdaj odbył się w Krakowie pogrzeb znanego, ze wszech miar poważanego tutejszego kupca i przemysłowca błp. Löbla Rakowera, który zmarł po dłuższej chorobie w 66-ym roku życia. Błp. Löbel Rakower należał do najbardziej szanowanych i czcigodnych postaci wśród żydowskiego obywatelstwa Krakowa. Zmarły był gorącym sympatykiem naszej idei, łożąc wiele i chętnie na cele naukowe, jak niemniej i na cele filantropijne i charytatywne. Dla wybitnych zalet swego charakteru i uczynności cieszył się błp. Löbel Rakower powszechnym szacunkiem. Rodzinie jego towarzyszy szczery żal i współczucie. Cześć Jego pamięci!

**Sportclub (Wiedeń) — Makkabi 6:2 (3:0).**






## Wolne posady

BUCHALTERKĘ przyj[m]ie fabryka guzików A. B. C., ul. Sołtyka 19. 1961er

## Posad poszukują

BUCHALTER korespondent poszukuje posady. Zgłoszenia pod „Młody 18" do Adm. „N. Dziennika". 839g

**1000 dolarów bez procentu** pożyczę lub dam jako kaucję do przemysłu lub handlu za uzyskanie posady magazyniera ewentualnie zastępstwa na Kraków. Zgłoszenia pod „1000 dolarów" do Biura ogłoszeń Stattera, Rynek L. 8

## Lokale

POKÓJ umeblowany z osobnem wejściem, z utrzymaniem lub bez, do wynajęcia natychmiast. Wiadomość: Pędzichów L. 19, parter. 82?g

## Nauka i wychowanie

STENOGRAFJI polsko-niemieckiej szybko, najnowszą metodą wyucza (zbiór listów handlowych) Zofja Schöngutówna, Podbrzezie 2. 837g

KWALIFIKOWANA nauczycielka języka angielskiego, absolwentka uniwersytetu londyńskiego, z dokładną znajomością i konwersacją niemiecką, przyjmie posadę nauczycielki i towarzyszki na czas letni. Zgłoszenia: Lwów, poste restante główna poczta pod „Referencje" 803x

## Różne

WYKWINTNE wody kolońskie i perfumy „Mofpasa" poleca: Löbel Urbach Krakowska 7. 1647x

UNIEWAŻNIA się zgubiony indeks U. J. (bez okładki) — na nazwisko Wilhelm Mantel. 838g

BRACKA 9 ont. Bogato zaopatrzona wypożyczalnia książek A. Gumplowicza. Stale nowości na składzie. Bracka 9, front 1539er

URZĘDNIK lat 35, poszukuje spólniczki (ka) z kapitałem Zł. 15.000, celem objęcia składu komisowego zaprowadzonej zagranicznej firmy. Zgłoszenia pod „Solidność" do Adm. „N. Dziennika". 842g

KAMERA, skład aparatów i przyborów fotograficznych — wykonuje wszelkie roboty amatorskie — tego samego dnia Kraków. ul. Szewska 27 telefon 2298. 1006x

## TROCHĘ HUMORU



*Głos z radja: Z pewnością żaden z szanownych słuchaczy nie wyobraża sobie, jak wygląda w okolicach podbiegunowych...*
*Dwaj radjosłuchacze: Chyba Pan się myli...*

## Zdrojowiska

LANCKORONA. Willa o dziesięciu pokojach i kuchni, do tego 2.300 sążni ziemi, zalesionej, wszystko oparkanione pięknie położone, tanio do sprzedania i natychmiast do objęcia. Ze stacji Kalwarja nie całe 4 km. odległości, pozatem komunikacja autobusowa. 550 m. nad poziom morza. Wiadomość: Dr. Goldstein, Kalwarja. 835g

**KRYNICA ZDRÓJ HOTEL-PENSJONAT „3 RÓŻE"** TELEFON Nr. 119

100 słonecznych pokoji. Pełny komfort. Bieżąca ciepła i zimna woda po pokojach. Centralne ogrzewanie. Wykwintna, djetetyczna kuchnia. Obszerne garaże automobilowe. Pokoje wynajmuje się także hotelowo, bez pensji. Zgłoszenia i zamówienia przyjmowane są także w Krakowie — w Zarządzie hotelu „Royal", telef. Nr. 1107 i 1676. 1978e

POCZĄTKUJĄCA tennisistka poszukuje partnera. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika" pod „Tennis". 806g

## Sprzedaż

LEŻAKI obite po 10 zł. dostarcza: Skład zabawek, Starowiślna 21. 1980er

URZĄDZENIA KUCHENNE, przedpokojowe i pokoje dziecięce w wielkim wyborze poleca „Specjalność". Sławkowska 12 w podwórcu. 1705er

LEŻAKI obite po 10 zł chodniki kokosowe dla pensjonatów: Halpern Poselska 18. Dywany, ceraty, linoleum. 1949er

DO SPRZEDANIA: Winda ciężarowa 500 kg. w dobrym stanie. Młynek do mielenia cukru lub t. p. wraz z motorem 5 PS. Zgłoszenia pod „J. T." do Adm. „N. Dziennika" 829g

W TARNOWIE, Krzyska 19. do sprzedania dom, stodoła, — półtora morgi parceli, w całości lub częściowo. — Frey. Kraków, Kobierzyńska 2 838g

**Podróżne kufry angielskie** necesery **torebki damskie** teczki na akta, portfele, walizy. Wytwórnia Scheinowitza Grodzka 43. Ceny stałe

PRENUMERATA: w Krakowie i na prow. miesięczn. Zł. 6'00, kwartal. Zł. 18'00
w Krakowie z odnoszen. do domu „ „ 6'20 „ „ 18'60
Na prowincji z przesyłką pocztową „ „ 6'60 „ „ 19'80
Zagranicą z przesyłką pocztową „ „ 10'00 „ „ 30'00
„NOWY DZIENNIK" wychodzi codziennie, także w poniedziałki i dni poświąt.

OGŁOSZENIA: Podstawa obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. — Strona w tekście i nadesłanem ma 3 łamy po 74 milim. — Strona za tekstem 6 łamów po 37 milim. — Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów.
CENY w złotych: I. strona 1'25. — Tekst 1'—. Nadesłano 0'75. — Za tekstem 0'25. — Drobne od słowa 0'20. Dla poszukujących pracy 0'10. — Gratulacje 12'50. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana